

# SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.

---

---

*No. 11.*

---

*Warszawa, 14-go marca 1926 r.*

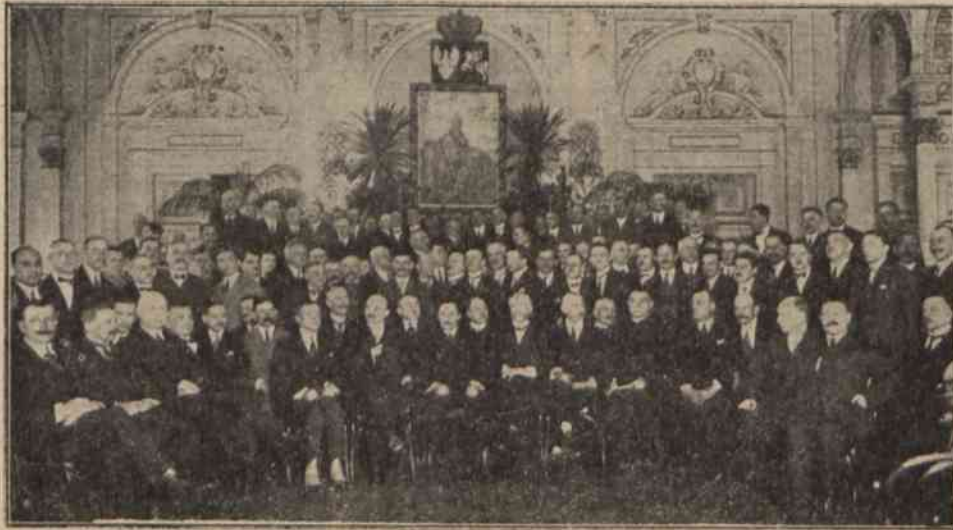
*Cena numeru 1 złoty.*

związek, przyczynią się do wzmocnienia pożytecznej współpracy samorządu z rządem.

Następnie zabrał głos *Minister Spraw Wewnętrznych p. Raczkiewicz*, który nawiązał również do zagadnień oszczędności w gospodarce samorządowej. Rząd wydał już pod adresem samorządu szereg dyrektyw w tym kierunku, które nie mogą być pojmowane jako mechaniczne wskazania, należy je bowiem indywidualizować. Program oszczędnościowy samorządu, przy uwzględnieniu spadku siły płatniczej ludności, musi polegać na jak najpraktyczniejszym i jak najtańszym wykona-

niu zadań, jakie stoją przed samorządem. Zjazd, składający się z osób, biorących czynny udział w życiu gospodarczym, da cenne dla rządu wskazówki, w jaki sposób należy ująć i na realne tory postawić politykę oszczędnościową w samorządzie.

W dalszym ciągu powitali Zjazd *d-r J. Zawadzki* — imieniem Związku Miast, *senator Baliński* — imieniem Rady Miejskiej m. st. Warszawy i *p. Popielawski* — imieniem Rady Naczelnej Związków Pracowników Samorządowych.



Grupa członków zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych, w d. 1-m marca r. b. w sali Rady Miejskiej.

#### *Sprawozdanie Zarządu.*

Obrady rozpoczęte zostały sprawozdaniem Zarządu i Rady za rok ubiegły, złożonym przez prezesa, sen. Zdanowskiego. Na wstępie mówca poświęcił krótkie przemówienie zmarłemu w r. u. członkowi Rady J. Chormańskiemu, którego pamięć Zjazd uczcił przez powstanie.

Sprawozdanie zawierało w sobie szczegółowy obraz rozwoju i stanu organizacji Rady i Biura Zjazdów, działalności Zarządu, oraz dało przegląd zagadnień, z jakimi spotykał się samorząd ziemski w r. u., a które posłużyły jako tło do wystąpienia Zarządu. Gospodarka finansowa Zarządu sprawdzoną została przez Komisję rewizyjną Rady w składzie pp. sen. Błyskosza, I. Hupki i S. Boguszewskiego. Komisja znalazła rachunkowość i gospodarkę pieniężną Zarządu w zupełnym porządku.

Sprawozdanie, według przyjętego regulaminu Zjazdu, odesłane zostało do sekcji ogólnej bez dyskusji.

#### *Referat p. W. Gajewskiego.*

Następnym punktem obrad był referat p. W. Gajewskiego, p. t. „Przegląd działalności samorządu powiatowego w latach 1924-25”. Mówca na podstawie

cyfr porównawczych dał ogólny obraz działalności związków samorządu powiatowego w ciągu dwu ostatnich lat. Referat uzupełniony został przez dodatkowe referaty, uwypuklające odrębne przejawy w poszczególnych dziedzinach. Więc: *d-r W. Dalbor* z Krotoszyna mówił o działalności samorządu w b. dzielnicy pruskiej, p. *J. Osmołowski* z Pińska dał obraz stanu ekonomicznego Polesia i roli, jaką tam odgrywa dziś samorząd powiatowy, p. *S. Dolański* z Tarnobrzega oświetlał stosunki w Małopolsce, powojenny zastój w pracach samorządu i stopniowy jego rozwój w ostatnich dwu latach.

#### *Referat d-ra M. Jaroszyńskiego.*

*Dr. M. Jaroszyński* wygłosił obszerny referat „O środkach oszczędności w gospodarce samorządu powiatowego”. Myśli przewodnie referatu ujęte zostały w szeregu tez, które, wydrukowane, wręczone były już uprzednio uczestnikom Zjazdu. (Tezy drukowane były też w Nr 8 „Samorządu”). Główne wytyczne ujęte zostały przez referenta w kilka ogólnych wniosków, które przedstawił Zjazdowi do uchwalenia.

Referat i wnioski odesłane zostały, również bez dyskusji, do sekcji ogólnej Zjazdu.

Powyższy program wyczerpał obrady pierwszego

dnia Zjazdu. Należy tu zaznaczyć, że popołudniowe obrady, po przerwie, w dużej mierze ułatwione zostały przez ustawienie na trybunie aparatu do potęgowania głosu. Nader liczny udział uczestników Zjazdu, oraz nienajlepsza akustyka sali Rady Miejskiej mocno utrudniały obrady. Wspomniany aparat, zmontowany na sali przez Polskie Towarzystwo Radjotechniczne bezinteresownie, zupełnie usunął te niedogodności.

## OBRADY SEKCJI.

Zjazd w drugim dniu obradował w trzech sekcjach: 1) ogólnej, 2) rolnej i 3) zdrowia publicznego. Sekcje obradowały w gmachu Techników (ul. Czackiego 5). Najbardziej liczną była sekcja ogólna, najmniej liczną — zdrowia publicznego.

Sekcji ogólnej przewodniczyli pp. W. Gajewski i S.



Grupa członków Rady Zjazdów Samorządu Ziemskiego.

Stoją od strony lewej: 1) Szczyński z Sarn, 2) Wacław Dytkiewicz z Tczewa, 3) Piotr Pietkiewicz ze Święcian, 4) poseł Kazimierz Łaszkiewicz, 5) Jerzy Osmołowski z Pińska, 6) W. Dzieduszycki ze Stanisławowa, 7) Bolesław Lipki z Pucka, 8) Bronisław Dietl z Inowrocławia, 9) Stanisław Bukowski ze Stanisławowa, 10) M. Jaroszyński z Warszawy, 11) Władysław Korsak z Warszawy, 12) Piotr Sobczyk z Jędrzejowa.

Siedzą od strony lewej: 1) Leon Ossowski z Grudziądza, 2) Zygmunt Tyralski z Jarosławia, 3) Wacław Gajewski ze Skierzwieja, 4) senator Juljusz Zdanowski, 5) poseł Aleksander Bogusławski, 6) Władysław Dalbor z Krotoszyna, 7) poseł Stanisław Wrona, 8) Józef Bankowski z Kobrynia, 9) Stanisław Czekanowski z Grójca.

Dolański. Sekcja ta przeprowadziła dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu, oraz nad referatem i wnioskami d-ra M. Jaroszyńskiego. Nadto do tej sekcji przekazane zostały uprzednio zgłoszone referaty i wnioski. W szczególności dłuższe referaty wygłosili: p. Jan Chomicz z Lublina oraz p. Stamerowski — z Olkusza.

P. J. Chomicz z Lublina uzasadniał zgłoszone przez siebie wnioski, 1) w sprawie inwestycji, 2) polityki oszczędnościowej, w szczególności przekazaniu funkcji wykonawczych z zakresu samorządu powiatowego urzędnikom starostw, 3) zjazdów wojewódzkich.

P. Stamerowski z Olkusza przedstawił opłakany stan finansów gmin wiejskich i domagał się od Zjazdu powzięcia w tej sprawie odpowiednich uchwał.

Dyskusja, w której zabierali głos liczni mówcy, wypełniła całodziennie obrady sekcji. W wyniku obrad sekcja przyjęła szereg wniosków do przedstawienia ogólnemu zebraniu Zjazdu, część zaś wniosków zaproponowała przekazać Zarządowi i Radzie Zjazdów, jako nie wiążących się bezpośrednio z tematem obrad Zjazdu, bądź niedostatecznie opracowanych. Jako sprawozdawców sekcja wyznaczyła pp. Ciechanowskiego, Jaroszyńskiego, Gajewskiego, Chomicza, Stamerowskiego i Jędrzejowskiego.

Sekcja rolna obradowała pod przewodnictwem senatora Zdanowskiego. Obrady rozpoczęte zostały referatem p. Z. Ihnatowicza, naczelnika wydziału w Min. Rolnictwa, na temat: „Zadania samorządu powiatowego w dziedzinie popierania rolnictwa”. Myśli przewodnie referatu, ujęte w tezy, były również wydrukowane i doręczone uczestnikom Zjazdu. Sekcja przeprowadziła obrady nad tezami referatu, ustalając w wyniku wnioski na zebranie plenarne. Na sprawozdawcę sekcji wyznaczony został referent p. Z. Ihnatowicz.

Sekcja zdrowia publicznego, pod przewodnictwem p. J. Osmołowskiego, obradowała nad wnioskami referatu d-ra Zaroskiego, inspektora lekarskiego woj. poleskiego. Sprawozdawcą sekcji został p. J. Osmołowski.

## DRUGIE PLENARNE ZEBRANIE.

Drugie i końcowe zebranie plenarne poświęcone zostało sprawozdaniu poszczególnych sekcji, oraz uzupełniającym wyborom do Rady Zjazdów. Sprawozdania z poszczególnych sekcji złożyli wyznaczeni referenci. Z sekcji ogólnej sprawozdanie złożył p. W. Gajewski.

Sekcja przyjęła szereg wniosków, które zreferowane zostaną przez oddzielnych referentów. Sprawy gminne sekcja postanowiła przekazać Radzie Zjazdów, do opracowania z poleceniem rozszerzenia działalności

na sprawy gminne. Następnie sekcja wyraziła życzenie, by następny Zjazd poświęcony został sprawom ustrojowym samorządu.

Następnie Zjazd przyjął następujące wnioski sekcji ogólnej:

I. Zreferowany przez p. Czekanowskiego z Grójca i przyjęty przez Zjazd jednogłośnie:

„Zjazd wyraża podziękowanie Radzie i Zarządowi za podejmowane wysiłki w celu obrony samorządu wobec zakusów centralistycznych. Wobec jednak nowej fali zamierzeń, godzących w istnienie samorządu, które w konsekwencji prowadzą dezorganizację i zamieszanie, oraz wobec zasadniczo nieprzyjaznego stosunku całych stronictw do samorządu, Zjazd:

a) wzywa Radę i Zarząd do zaostrożenia prowadzonej akcji w kierunku obrony podstaw istnienia samorządu, zgodnie z założeniem Konstytucji,

b) prosi tych członków Rady i Zarządu, którzy pozostają w łączności z grupami politycznymi, usposobionymi nieprzyjaźnie wobec samorządu, aby dążyli do rozproszenia nieuzasadnionych uprzedzeń i wywarli cały swój wpływ na zmianę stanowiska odnośnych partii”.

II. W sprawie inwestycji w samorządzie — zreferowany przez p. J. Chomicza z Lublina:

„Zjazd sejmików powiatowych uznaje, że nadzór państwowy nie powinien krępować związków samorządowych w inwestycjach, które są uchwalone przez samorządowe reprezentacje ludności i uznane za finansowo możliwe, a konieczne, lub prowadzące do podniesienia rozwoju gospodarczego, a zatem i do wzmożenia siły płatniczej ludności na przyszłość. Na te cele winno być wolno pobierać opłaty drogowe, a w razie konieczności i podatek inwestycyjny. Uznanie tej zasady jest w szczególności obecnie nakazem chwili, a nawet oszczędności wobec groźnego bezrobocia, na które rząd wydaje olbrzymie sumy. Oprócz tego winien rząd przyjąć z pomocą finansową na prace samorządowe tam, gdzie siły finansowe samorządu nie starczą, przez odpowiedni kredyt i przekazanie pewnych sum z funduszu bezrobocia”.

III. W sprawie zjazdów wojewódzkich — zreferowany przez p. J. Chomicza z Lublina:

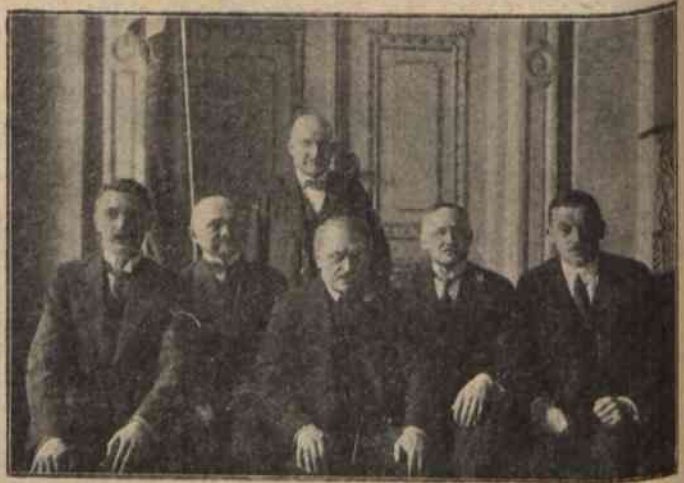
„Dla stworzenia normalnego stanu kontroli oszczędnościowej w budżetach samorządów oraz dla uzgodnienia działalności samorządowej na terenie województw, koniecznym jest zwoływanie przynajmniej raz do roku w okresie przedbudżetowym zjazdów przedstawicieli związków samorządu powiatowego w poszczególnych województwach do miasta wojewódzkiego, w składzie przewodniczącego i 2-ch członków wydziału dla wspólnych narad. W zjazdach takich winni brać udział również przedstawiciele Rady Zjazdów”.

IV. W sprawie podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich — zreferowany przez p. Stamierowskiego z Olkusza:

„Zjazd wzywa Radę do poczynienia energicznych starań w kierunku jak najszybszego uchwalenia przez Sejm podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich w całym państwie i oparcia finansów gmin wiejskich na tym podatku”.

V. W sprawie przekazania samorządowi ściągania podatku gruntowego — zreferowany przez p. Jedyńskiego z Konina.

„Zjazd wzywa Radę do wystąpienia do Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu o przekazanie powiatowym związkom komunalnym i gminom prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych”.



Grupa członków Zarządu.

Od strony lewej: 1) D-r M. Jaroszyński, 2) poseł Aleksander Bogusławski, 3) d-r Władysław Dalbor, 4) senator Juliusz Zdąnowski, 5) Wacław Gajewski, 6) Bolesław Lipki.

VI. W sprawie zwalniania przemysłu i handlu od świadczeń na rzecz dróg.

„Zjazd protestuje przeciwko praktyce Min. Skarbu przerzucania przy zatwierdzaniu statutów o opłatach drogowych, całego ciężaru utrzymania dróg na rolnictwo, przez wyłączenie przemysłu i handlu od opłat drogowych”.

VII. W sprawie lokowania funduszy P. D. U. W. w kasach i bankach komunalnych — zreferowany przez p. Gajewskiego:

„Zjazd domaga się ustawowego zlecenia lokowania przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych zysków, łącznie z kapitałami zasobowymi w instytucjach komunalnych”.

VIII. W sprawie środków oszczędności w gospodarce powiatowych związków komunalnych — zreferowane przez d-ra M. Jaroszyńskiego:

„I. Dzisiejsza akcja państwowych czynników centralnych, prowadzona w stosunku do samorządu pod hasłem oszczędności, a wyrażająca się we wkraczaniu urzędów państwowych w szczegóły życia samorządowego i dochodząca nieomal do bezpośredniego zawiadywania sprawami komunalnymi przez urzędników państwowych, sprawujących funkcje nadzorcze — jest niecelowa, w najwyższym stopniu szkodliwa, jako godząca w istotę samorządu i odbierająca mu wszystkie dodatnie cechy administrowania sprawami publicznymi, ponadto zaś bezskuteczna z punktu widzenia rzeczywistej oszczędności.

II. Rola czynników rządowych w zakresie oszczędności w samorządzie powinna się ograniczać do:

1) uporządkowania i ustalenia norm, stanowiących prawne ramy działania samorządu;

2) uporządkowania i uproszczenia materialnego prawa administracyjnego;

3) wykonywania nadzoru, który jednak nie może przekraczać z góry i ściśle określonych granic;

4) współdziałania ze wszystkimi poczynaniami związków komunalnych, podejmowanymi indywidualnie lub zbiorowo, a mającymi na celu osiągnięcie oszczędności w samorządzie.

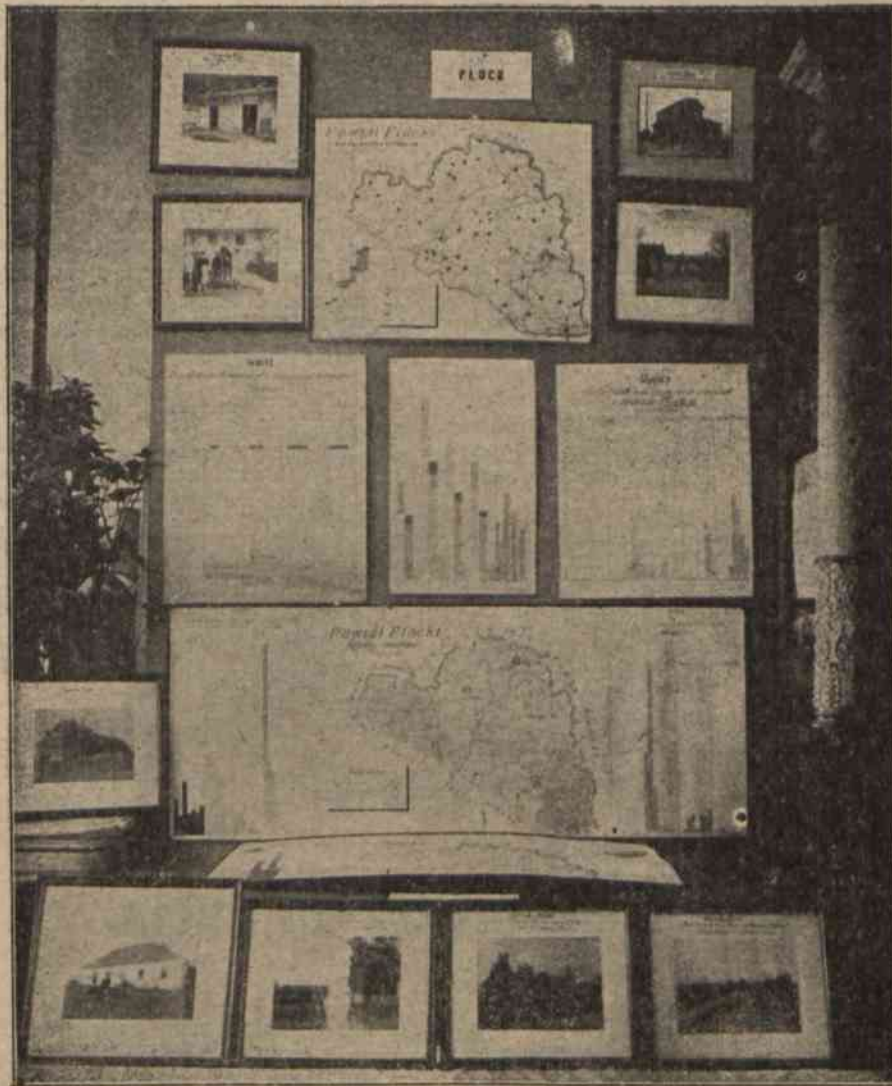
III. Uznając w całej pełni konieczność skrajnej oszczędności w pracy samorządowej, polegającej na tym, aby to, co się robi, robiono dobrze i tanio, Zjazd uważa,

że jedynie powołanym czynnikiem do prowadzenia takiej akcji oszczędnościowej są same związki komunalne.

IV. Środkami wiodącymi do prawdziwej oszczędności w samorządzie są:

1) ożywienie działalności reprezentacji komunalnych;

2) wzmocnienie kontroli publicznej ze strony zainteresowanej ludności nad działalnością związków komunalnych;



Fragment wystawy prac samorządu powiatowego.  
Eksponaty pow. związku komunalnego w Płocku.

3) ożywienie i usystematyzowanie działania kontrolujących organów samorządowych;

4) wzmożenie wydajności pracy urzędników komunalnych wszelkich kategorii przez podniesienie poziomu ich uzdolnień zawodowych oraz unormowanie ich praw i obowiązków;

5) zreorganizowanie systemu pracy w biurach i zakładach komunalnych w kierunku uproszczenia i uspra-

wienia przez zastosowanie w jak najszerszej mierze zasad naukowej organizacji pracy;

6) w związku ze wzmożeniem wydajności pracy urzędników i zastosowywaniem udoskonaleń organizacyjnych — dalsze redukowanie liczby pracowników, które jednak musi być w ściślejszej zależności od rozmiarów i intensywności działalności poszczególnego związku komunalnego.

na sprawy gminne. Następnie sekcja wyraziła życzenie, by następny Zjazd poświęcony został sprawom ustrojowym samorządu.

Następnie Zjazd przyjął następujące wnioski sekcji ogólnej:

I. Zreferowany przez p. Czekanowskiego z Grójca i przyjęty przez Zjazd jednogłośnie:

„Zjazd wyraża podziękowanie Radzie i Zarządowi za podejmowane wysiłki w celu obrony samorządu wobec zakusów centralistycznych. Wobec jednak nowej fali zamierzeń, godzących w istnienie samorządu, które w konsekwencji sprowadzają dezorganizację i zamieszanie, oraz wobec zasadniczo nieprzyjaznego stosunku całych stronnictw do samorządu, Zjazd:

a) wzywa Radę i Zarząd do zaostrzenia prowadzonej akcji w kierunku obrony podstaw istnienia samorządu, zgodnie z założeniem Konstytucji,

b) prosi tych członków Rady i Zarządu, którzy pozostają w łączności z grupami politycznymi, usposobionymi nieprzyjaźnie wobec samorządu, aby dążyli do rozproszenia nieuzasadnionych uprzedzeń i wywarli cały swój wpływ na zmianę stanowiska odnośnych partii”.

II. W sprawie inwestycji w samorządzie — zreferowany przez p. J. Chomicza z Lublina:

„Zjazd sejmików powiatowych uznaje, że nadzór państwowy nie powinien krępować związków samorządowych w inwestycjach, które są uchwalone przez samorządowe reprezentacje ludności i uznane za finansowo możliwe, a konieczne, lub prowadzące do podniesienia rozwoju gospodarczego, a zatem i do wzmożenia siły płatniczej ludności na przyszłość. Na te cele winno być wolno pobierać opłaty drogowe, a w razie konieczności i podatek inwestycyjny. Uznanie tej zasady jest w szczególności obecnie nakazem chwili, a nawet oszczędności wobec groźnego bezrobocia, na które rząd wydaje olbrzymie sumy. Oprócz tego winien rząd przyjąć z pomocą finansową na prace samorządowe tam, gdzie siły finansowe samorządu nie starczą, przez odpowiedni kredyt i przekazanie pewnych sum z funduszu bezrobocia”.

III. W sprawie zjazdów wojewódzkich — zreferowany przez p. J. Chomicza z Lublina:

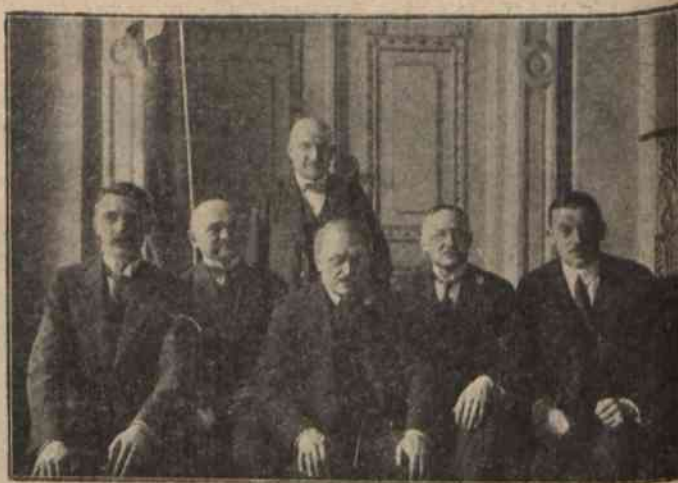
„Dla stworzenia normalnego stanu kontroli oszczędnościowej w budżetach samorządów oraz dla uzgodnienia działalności samorządowej na terenie województw, koniecznym jest zwoływanie przynajmniej raz do roku w okresie przedbudżetowym zjazdów przedstawicieli związków samorządu powiatowego w poszczególnych województwach do miasta wojewódzkiego, w składzie przewodniczącego i 2-ch członków wydziału dla wspólnych narad. W zjazdach takich winni brać udział również przedstawiciele Rady Zjazdów”.

IV. W sprawie podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich — zreferowany przez p. Stamierowskiego z Olkusza:

„Zjazd wzywa Radę do poczynienia energicznych starań w kierunku jak najszybszego uchwalenia przez Sejm podatku wyrównawczego dla gmin wiejskich w całym państwie i oparcia finansów gmin wiejskich na tym podatku”.

V. W sprawie przekazania samorządowi ściągania podatku gruntowego — zreferowany przez p. Jedynskiego z Konina.

„Zjazd wzywa Radę do wystąpienia do Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu o przekazanie powiatowym związkom komunalnym i gminom prawa wymierzania i ściągania państwowego podatku gruntowego wraz z dodatkami na rzecz związków komunalnych”.



Grupa członków Zarządu.

Od strony lewej: 1) D-r M. Jaroszyński, 2) poseł Aleksander Bogusławski, 3) d-r Władysław Dalbor, 4) senator Juljusz Zdanowski, 5) Wacław Gajewski, 6) Bolesław Lipski.

VI. W sprawie zwalniania przemysłu i handlu od świadczeń na rzecz dróg.

„Zjazd protestuje przeciwko praktyce Min. Skarbu przerzucania przy zatwierdzaniu statutów o opłatach drogowych, całego ciężaru utrzymania dróg na rolnictwo, przez wyłączenie przemysłu i handlu od opłat drogowych”.

VII. W sprawie lokowania funduszy P. D. U. W. w kasach i bankach komunalnych — zreferowany przez p. Gajewskiego:

„Zjazd domaga się ustawowego zlecenia lokowania przez Polską Dyрекcję Ubezpieczeń Wzajemnych zysków, łącznie z kapitałami zasobowymi w instytucjach komunalnych”.

VIII. W sprawie środków oszczędności w gospodarce powiatowych związków komunalnych — zreferowane przez d-ra M. Jaroszyńskiego:

„I. Dzisiejsza akcja państwowych czynników centralnych, prowadzona w stosunku do samorządu pod hasłem oszczędności, a wyrażająca się we wkraczaniu urzędów państwowych w szczegóły życia samorządowego i dochodząca nieomal do bezpośredniego zawiadywania sprawami komunalnymi przez urzędników państwowych, sprawujących funkcje nadzorcze — jest niecelowa, w najwyższym stopniu szkodliwa, jako godząca w istotę samorządu i odbierająca mu wszystkie dodatnie cechy administrowania sprawami publicznymi, ponadto zaś bezskuteczna z punktu widzenia rzeczywistej oszczędności.

II. Rola czynników rządowych w zakresie oszczędności w samorządzie powinna się ograniczać do:

1) uporządkowania i ustalenia norm, stanowiących prawne ramy działania samorządu;

2) uporządkowania i uproszczenia materialnego prawa administracyjnego;

3) wykonywania nadzoru, który jednak nie może przekraczać z góry i ściśle określonych granic;

4) współdziałania ze wszystkimi poczynaniami związków komunalnych, podejmowanymi indywidualnie lub zbiorowo, a mającymi na celu osiągnięcie oszczędności w samorządzie.

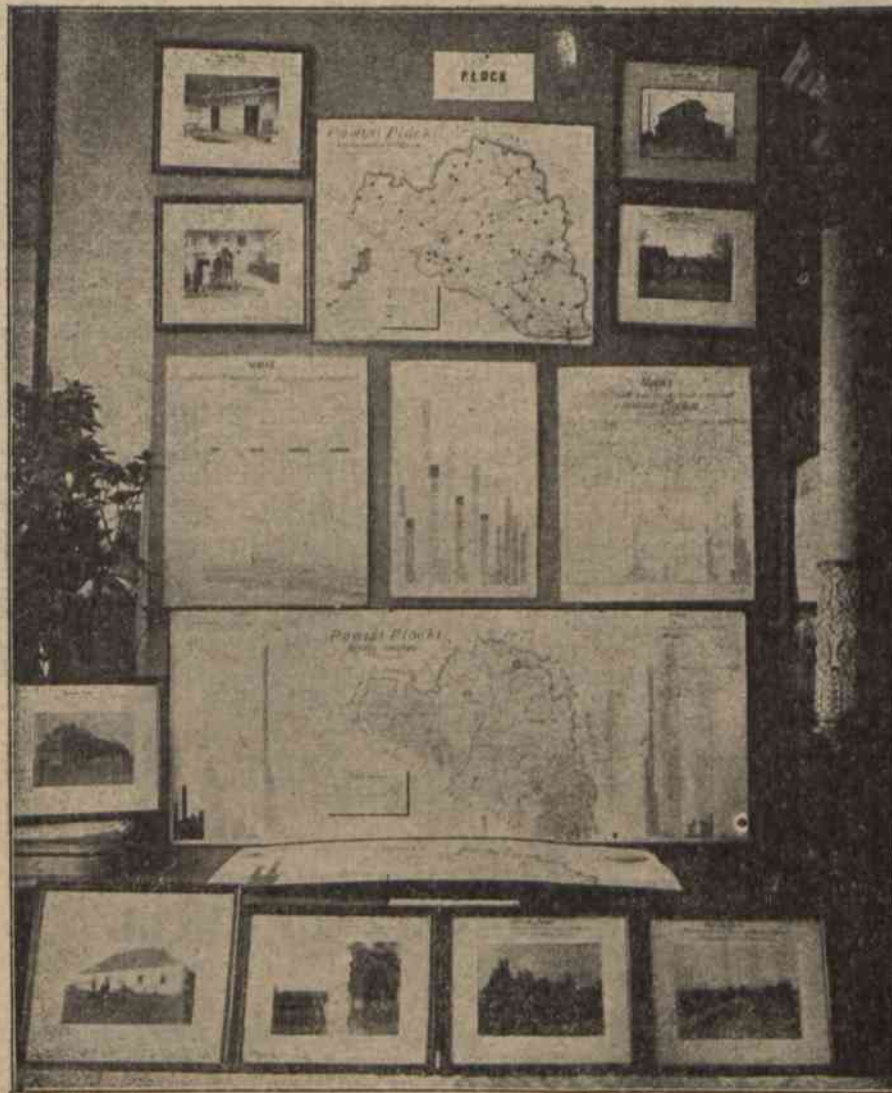
III. Uznając w całej pełni konieczność skrajnej oszczędności w pracy samorządowej, polegającej na tym, aby to, co się robi, robiono dobrze i tanio, Zjazd uważa,

że jedynie powołanym czynnikiem do prowadzenia takiej akcji oszczędnościowej są same związki komunalne.

IV. Środkami, wiodącymi do prawdziwej oszczędności w samorządzie są:

1) ożywienie działalności reprezentacji komunalnych;

2) wzmocnienie kontroli publicznej ze strony zainteresowanej ludności nad działalnością związków komunalnych;



Fragment wystawy prac samorządu powiatowego.  
Ekspozyty pow. związku komunalnego w Płocku.

3) ożywienie i usystematyzowanie działania kontrolujących organów samorządowych;

4) wzmożenie wydajności pracy urzędników komunalnych wszelkich kategorii przez podniesienie poziomu ich uzdolnień zawodowych oraz unormowanie ich praw i obowiązków;

5) zreorganizowanie systemu pracy w biurach i zakładach komunalnych w kierunku uproszczenia i uspra-

nienia przez zastosowanie w jak najszerszej mierze zasad naukowej organizacji pracy;

6) w związku ze wzmożeniem wydajności pracy urzędników i zastosowywaniem udoskonaleń organizacyjnych — dalsze redukowanie liczby pracowników, które jednak musi być w ściślejszej zależności od rozmiarów i intensywności działalności poszczególnego związku komunalnego.

V. Warunkiem osiągnięcia znacznych zaoszczędzeń w dziale wydatków administracyjnych oraz usprawnienia administracji jest ściśle rozgraniczenie zakresu działania samorządu i urzędów państwowych i usunięcie panującego dzisiaj dualizmu.

Powiatowym związkom komunalnym należy przekazać całkowicie sprawowanie w I instancji administracji:

- 1) drogowej,
- 2) sanitarnej,
- 3) budowlanej,
- 4) rolnej i weterynaryjnej.

Ponadto samorządowi terytorjalnemu, gminnemu i powiatowemu należy przekazać funkcje administracji rzeczowej szkolnictwa powszechnego, sprawowane dotychczas przez odrębne kolegjalne władze szkolne. Funkcje pośrednictwa pracy powinny być również przekazane samorządowi powiatowemu i miejskiemu.

*Uwaga:* Do punktu V uchwał Zjazdu przedstawiciele samorządu powiatowego w b. dzielnicy pruskiej, obecni na Zjeździe, oświadczają jednomyślnie, iż w b. dzielnicy pruskiej funkcje administracji sanitarnej, weterynaryjnej i budowlanej należy pozostawić nadal w ręku urzędów państwowych.

VI. Zjazd wypowiada się stanowczo przeciwko projektowi t. zw. zespolenia biur wydziałów powiatowych i starostw (przez upaństwowienie biur komunalnych), uważając, że:

- 1) reforma taka osłabi w wysokim stopniu znaczenie samorządu i jego samodzielność;
- 2) zbiurokratyzuje administrację komunalną, a wskutek tego nie tylko nie przyczyni się do oszczędności, lecz przeciwnie wpłynie na wzrost kosztów administracyjnych.

## WYNIKI UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORÓW DO RADY ZJAZDÓW.

Po przyjęciu wniosków sekcji ogólnej przewodniczący ogłosił wyniki wyborów uzupełniających do Rady Zjazdów w grupie terytorjalnej. Wybory, zgodnie z regulaminem Zjazdu, odbyły się w kołach wojewódzkich pod przewodnictwem poszczególnych członków Zarządu. Wybrani zostali:

*Z wojew. Nowogrodzkiego:*

- 1) Stanisław Zdanowicz z Lidy,
- 2) Jerzy Czarnocki z Nieświeża.

*Z wojew. Poleskiego:*

- 1) Józef Bańkowski z Kobrynia,
- 2) Szczęsny Poniadowski z Sarn.

*Z wojew. Wołyńskiego:*

- 1) Muszyński z Równa,
- 2) Jan Różański z Kowla.

*Z wojew. Lubelskiego:*

- 1) Tadeusz Gytner z Tomaszowa,
- 2) Stanisław Wrona z Krasnegostawu—poseł.

*Z wojew. Łódzkiego (wybory jednego delegata):*

- 1) Aleksander Dzierżawski—poseł.

*Z wojew. Warszawskiego (wybory jednego delegata):*

- 1) Stanisław Czekanowski z Grójca.

*Z wojew. Krakowskiego:*

- 1) Stefan Skrzyński z Krakowa,
- 2) Kazimierz Podobiński z Bochni.

Następnie przewodniczący zarządził wybory trzech członków Rady, w grupie wybieranej przez Zjazd.

W głosowaniu kartkami zostali wybrani:

- 1) Wacław Gajewski ze Skierniewic,
- 2) Seweryn Ludkiewicz z Warszawy,
- 3) Tadeusz Kłós z Poznania.

Dalszy ciąg sprawozdania podamy w następnym numerze.

## Historja -- mistrzyni życia.

Podnosiliśmy już kilkakrotnie i podnosić będziemy ciągle głos w obronie samorządu polskiego przed zarzutami rozrzutności, lekkomyślności zgoła nawet bezużyteczności. Zarzuty te, padające z miejsc bardzo wysokich i innych aż do prasy brukowej włącznie, są zawsze i wszędzie gołosłowne. W żadnym wypadku nie spotkaliśmy się z oparciem na należycie zebranych dowodach. Wystarcza kilka jaskrawych wykroczeń przeciwko zasadzie rozumnej gospodarczości, popełnionych w kilku powiatach, żeby taki „krytyk” odsądził samorząd 247 powiatów Rzpltej od wszelkiej wartości. Jeżeli jednak uważamy za konieczne bronić i nawoływać do obrony, to nie tylko dlatego, żeby uwolnić od zarzutów tych, co dziś pracują w samorządzie, ale więcej jeszcze, aby całe społeczeństwo sprawiedliwiej samo się oceniało. Jeśli bowiem słuszne jest że „taki rząd, jakie społeczeństwo”,

to o ileż prawdziwszym będzie ten aforyzm, gdy zamiast wyrazu „rząd”, wstawimy „samorząd”.

Niestety, atoli, w obronie ograniczyć się musimy do wykazywania, że nieprzychylnie samorządowi stanowisko opinii jest gołosłowne. Innem nie może być, gdyż właśnie brak nam opracowania wyników działalności samorządu. Brak prawie zupełny. Tu i owdzie spotykamy zestawienia wydatków, ale już dokładnego inwentarza majątków samorządu, takiego, z którego każdy mógłby się dowiedzieć, na co poszły te wydatki — nigdzie niema. Niechby Ministerstwo Robót Publicznych zechciało zająć się zebraniem wiadomości, ile kilometrów dróg publicznych uporządkowano od 1919 do 1925 r. przy pomocy organów samorządu powiatowego w całym państwie. Ile zakupiono walców parowych, samochodów ciężarowych, tłuczarek, ile wybudowano i urządzi-



no betoniarni, domków dróżniczych itd. itd. Nie wątpię, że wywołałoby to uczucie ulgi w całym społeczeństwie, tak poważnie zaniepokojonem fikcją nieużyteczności samorządu.

Właśnie o te sprawozdania idzie, o te retrospekcyjne obrazy życia, pracy i wysiłków.

Z wielką tedy pociechą dowiadujemy się, że Zrzeszenie Rad Powiatowych w b. Galicji zakrzętnęło się około wielkiego zadania: dziejów samorządu powiatowego galicyjskiego za czas od 1868 r. do 1918, czyli od chwili jego powstania do nowej ery niepodległości. Działalność rad powiatowych jest i była oceniana przeważnie ujemnie, a w każdym razie z dużym lekceważeniem. Jak wszystkie podobne osądy wygłaszane są bez należytej podstawy: niema bowiem dotychczas pełnego obrazu tej działalności. Ta obszerna dziedzina życia gospodarczo-kulturalnego 74 powiatów galicyjskich oczekuje ciągle na swego historyka. A z pracą tą trzeba się śpieszyć: archiwa wielu rad powiatowych uległy zniszczeniu, i — niewątpliwie — niszczący wpływ czasu czyni dalsze postępy.

Różnemi drogami można zdążać do celu wyrażonego. Może ktoś jeden zabrać się do pracy na podstawie materiałów, jakie posiada Tymcz. Wydział Sam. we Lwowie i dać obraz sumaryczny pomienionych wydatków i osiągniętych zdobyczy w ciągu półwiekowego istnienia samorządu. Mogą też wziąć sobie za zadanie odpowiedni ludzie w powiatach poszczególnych — opracowanie monografji swoich powiatów za ten sam okres czasu. Po wykończeniu takich opracowań monograficznych, ktoś jeden dokonałby zestawienia w jeden obraz tych wieloletnich zmagañ, wysiłków, błędów, zdobyczy społeczeństwa polskiego w Galicji, słynnej przez długie lata z niezawinionej przeważnie „nędzy galicyjskiej”. Wreszcie może najwłaściwszem byłoby opracowanie nasamprzód jednej monografji jakiegoś powiatu, możliwie najdokładniejszej, na której później wzorowałyby się inne, mając już przed sobą drogę utworzoną. Najtrudniejsze bowiem jest w takich pracach przebicie się przez gąszcz materiałów archiwalnych i ułożenie go w pewne określone grupy, działy i poddziały.

Za takim trybem postępowania przemawiałaby i ta okoliczność, że opracowanie dziejów samorządu w powiatach poszczególnych, to dopiero jeden etap pracy. Drugi, to jak już wspomnieliśmy — syntetyczne sprawozdanie, dające obraz całości, obraz prawdziwy rzeczywistej wartości samorządu powiatowego galicyjskiego. A zrozumiałe jest, że takie generalne opracowanie będzie niesłychanie ułatwione, gdy monografie będą zbudowane w sposób mniej więcej jednakowy.

Ponieważ idzie tu o prawdę historyczną, nikomu dotąd nieznaną, o czasy i prace osądzane ze znaną u nas lekkomyślnością, konieczne jest, aby opracowanie dokonane zostało z możliwie największą dokładnością. Uwzględnione być winny wszystkie najdrobniejsze przejawy działalności. Jakaś drobna nawet czynność użyteczna, powtarzająca się jednak systematycznie w ciągu lat 50, może stworzyć wartości stałe.

Samorząd powiatowy trwa dotychczas i w b. Galicji i w całej Polsce. Regulują go teraz trochę inaczej ustawy państwowe. I ordynacja wyborcza inna, i organizacja

władz odmienna od dawniejszej i środki finansowe na innych zasadach oparte. Wkrótce parlament uchwali nowe ustawy, stałe, nie tymczasowe — wszystko to ustalające dla całej Rzplitej. Nowa więc era zaczyna się w życiu samorządu powiatowego. Niech przeto korzysta w całej pełni z doświadczeń przeszłości. Niech będzie istotnie „historia magistra vitae”.

Ażeby cel ten osiągnąć, musi pracujący nad historją mieć to ciągle na pamięci. A więc, przedewszystkiem, — strzec się wystawiania wyłącznie dobrych, pozytywnych wyników. Tem łacniej w tym wypadku o taki stosunek, że autorami są zwykle główni aktorzy w dziejach opisywanych. Więc trzeba wzniesć się ponad zrozumiałe względy ambicji i podawać wszystko: plusy i minusy, powodzenia i przegrane, wzloty i załamania. Niepowodzenia, omyłki właśnie mają największą siłę ostrzegawczą dla innych, podejmujących w innem miejscu te same zadania.

To jeden obowiązek — dla dobra publicznego, ostatecznie nie trudny do spełnienia. Drugi, o wiele trudniejszy, bo nie tak prosty. Wśród wielu zadań samorządu, jasno określonych, zrozumiałych, o ustalonych formach technicznych, są zagadnienia ogólniejsze, co do których ani teoria, ani praktyka nie wypowiedziały jeszcze swego ostatniego słowa. Dla rozpoczynających pracę samorządową w nowych warunkach byłoby wielce pouczające, jak sobie z nimi dawały radę pokolenia dawniejsze. Pracując więc na odtworzeniu życia minionego z akt archiwalnych, trzeba pamiętać, aby dzieje tych zagadnień zostały należycie uwydatnione. Nie zawsze bowiem z samego ustawienia i opisu faktów staje się to jasnym. Do takich „spraw”, o których *wprost* w aktach za całe lat 50 może się nie znaleźć ani jednej wzmianki, należy stosunek władz państwowych do samorządu powiatowego, stosunek ustawowy i faktyczny. Jak zachowywały się organy tego samorządu wobec rządu państwowego? Czy korzystały skwapliwie z pomocy, czy walczyły z przemocą? Organy samorządu nie miały prawa egzekutywy: czy miało to także swoje dobre strony, wpływające na wyrobienie większej samoradności? O ile świadomość, że samorząd był „polski” w przeciwstawieniu do rządu „austriackiego”, przywidywały obywatele do niego mocno, wpływając na uświadomienie narodowe, wzmagając gotowość do pracy i ofiarności dla dobra publicznego, w ramach i granicach uprawnień i potrzeb miejscowych? Np. wyrazić się to mogło w zalecaniu gminom wiejskim kupna z funduszków gimnych obligacji pożyczek krajowych zamiast wylosowanych państwowych. Albo w opozycji przeciwko tworzeniu gmin zbiorowych, według projektu Dunajewskiego i tow., gdzie wysuwano pomysł mianowania sekretarza takiej gminy przez c. k. starostę...

Drugą „sprawę” niesłychanie doniosłą i dziś w najwyższym stopniu żywotną stanowi udział w pracy samorządu czynnika obywatelskiego (z wyboru), stosunek tego udziału do pracy biura wydziału powiatowego. Ważne więc będą wiadomości o bezpośredniej pracy w radzie, w wydziale, w komisjach jako delegatów drogowych i gminnych; jak ten stosunek zmieniał się z latami na rzecz pracowników płatnych; o ofiarności (poza pracą) wybranych członków na rzecz samorządu: np.

bezpłatne odstąpienie gruntu pod budowę drogi, dobrowolne ofiarowanie robocizny ciąglej, pożyczki bezprocentowe funduszowi powiatowemu w razie nagłej potrzeby, podpisywanie weksli i t. p.

Dalszem ważnym zagadnieniem samorządu powiatowego jest stosunek jego organów do samorządu gminnego. Czy był tylko biurokratyczny, bierny, polegający na załatwianiu uchwał rad gminnych, na kontroli urzędów gminnych, czy też głębszy: zachęcający, organizujący, słowem: krytyczno-twórczy i w czym się ta druga rola wyrażała?

Nie powinno się pominąć omówienia zagadnienia „klasowości”. O ile dał się zauważyć antagonizm klasowy małej i większej własności? Czy były i w czym się wyrażały objawy egoizmu stanowego ze strony większej własności? Czy też, wbrew uporczywym twierdzeniom doktryny, większa własność występowała na gruncie powiatowego samorządu solidarnie a nawet ofiarnie na rzecz dobra publicznego? Czy zdarzało się, że mniejsza własność wybierała także kogoś z poza drobnych rolników?

Albo to, czy przy wyborach uwzględniano tylko zasadę bezterytorjalności, czy zalet osobistych i kiedy czynnik partyjny zaczął odegrywać rolę i wpływać na wynik wyborów?

W pracach gospodarczo-kulturalnych władze samorządu powiatowego nie zawsze zastawały krainę pustą i otwartą „jak zgotowaną do pisania kartę”. Nad zapisaniem jej trudziły się także związki wolne: zawodowe i „ideowe”, związki rolników i towarzystwa oświatowe i humanitarne. Podział pracy między inicjatywą społeczną a poczynaniem władzy jest do dziś dnia zagadnieniem prawdziwie aktualnym. Ważną więc wskazówką stanowić będzie kilkudziesięcioletnie doświadczenie 74 powiatów galicyjskich.

Nie mnożąc zbytnio przykładów, w jaki sposób należy uczynić pouczającym sprawozdanie z życia samorządu, zatrzymamy się jeszcze na chwilę na sprawie budowy i utrzymania środków komunikacji. Zwykle opracowania takie ograniczają się na podaniu ilości kilometrów dróg uporządkowanych lub na nowo zbudowanych i podaniu kwoty wydatkowanych na ten cel pieniędzy. Tymczasem dla pracowników dzisiejszych ciekawym byłoby dowiedzieć się, z jakimi trudnościami wypadło walczyć tak organizatorom, jak i siłom fachowym; co dało i w jakim wypadku wynik lepszy: czy prowadzenie

robót we własnym zarządzie czy oddawanie w przedsiębiorstwo? Jakie wyniki dawała gospodarka szarwarkowa, jakie skutki miała ustawa, znosząca ostatecznie tę powinność drogową? Wyjaśnienie udziału wydziału powiatowego w zarządzie drogami gminnymi tak co do administracji pieniędzmi jak i pomocy technicznej dostarczonej i dzisiejszym pracownikom niejednej cennej wskazówki.

W dziedzinie drobnego kredytu wiejskiego, jaką rolę odegrały gminne kasy pożyczkowe, w porównaniu np. z rolą kas stępczykowskich?

Dla podniesienia stanu hodowli bydła rogatego, ile naprawdę zaważyła ustawa o licencjonowaniu buhajów, z małymi zmianami rozszerzona obecnie na całą Rzplita?

Podobnie w każdej dziedzinie pracy trzeba wydatnić momenty, służyć mogące nowemu pokoleniu do wiadomości i nauki.

Wobec takich wymagań, stawianych monografjom powiatowym z punktu widzenia największej użyteczności, jak ocenić pierwszą bodaj próbę, dokonaną przez radomski sejmik powiatowy? Szanowna ta praca nosi tytuł: „Sprawozdanie z działalności sejmiku powiatu radomskiego za czas od 28 grudnia 1917 r. do 31 grudnia 1925 r.”, zawiera 230 str. dużej 16-ki Ogólnie mówiąc, nie odpowiada ona wypowiedzianym powyżej nadziejom i pragnieniom wobec prac tego rodzaju. Nie mniej jednak cieszyć się trzeba, że się pojawiła. Przykład smutny Galicji, gdzie wobec zniszczenia znacznej części archiwów w wielu powiatach, nie da się już odtworzyć pełnego obrazu działalności samorządu powiatowego, wskazuje, że do pracy historyczno-sprawozdawczej trzeba się brać w porze odpowiedniej, możliwie najwcześniej. \*)

Dobrze więc uczynił Polski Bank Komunalny, ogłaszając konkurs na napisanie monografji powiatu samorządowego za czasów niepodległości. Przyczynić się to może do wyrobienia najodpowiedniejszego typu prac takich, a w każdym razie zwróci uwagę na konieczność szanowania i użytkowywania materiałów archiwalnych w imię starego, lecz nieprzedawnionego hasła: historia jest mistrzynią życia.

Józef Bek.

\*) O ile wiemy, opisu 50 letniej działalności doczekał się tylko jeden powiat (Wielicki). Krótsze okresy (25 letnie) opracowane zostały w Krakowskim powiecie i Tarnobrzęskim.

## Jeszcze w sprawie t. zw. zespoleń biur.

Zwolennicy projektu t. zw. zespoleń biur wydziałów powiatowych i starostw, zwalczanego bodaj jednomyślnie w sferach działaczy samorządowych, starają się wzmocnić swoje stanowisko w dyskusji przez przyzwanie do pomocy różnych autorytetów. Powołują się więc na jednomyślną opinię sekcji samorządowej Państwowej Rady Oszczędnościowej, na projekt t. zw. komisji Bo-brzyńskiego, a wreszcie spowodowali zabranie głosu w

tej sprawie przez profesora uniwersytetu warszawskiego, p. Wasiutyńskiego\*). W interesie produktywności dyskusji należy tedy rozważyć, kto z pośród owych autorytatywnych czynników i jakie walory rzucił na szalę rozważań.

\*) Artykuł w № 5 „Gminy” p. t. „Połączenie biura wydziału powiatowego i starostwa”.

P. Stan. Miklaszewski wielokrotnie powoływał się na opinię sekcji samorządowej Pań. Rady Oszczędn. (uczynił to w artykule swym w № 7 „Samorządu”, na posiedzeniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego oraz na zebraniu sekcji ogólnej Zjazdu przedstawicieli sejmików powiatowych w dn. 8 lutego b. r.). Cóż to jest jednak owa sekcja? Grono *doraźnie* zaproszonych osób, które Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy, pan Moskałewski, uważa za kompetentne do wypowiedzenia opinii w sprawie, poddanej przez niego pod obrady sekcji.

Z ogólnikowych oświadczeń p. Miklaszewskiego mógłby ktoś nabrać przekonania, że owa sekcja opowiedziała się za takim zespoleniem biur, jakie propaguje p. Miklaszewski. Jako uczestnik odnośnego zebrania sekcji, korzystający z łaskawego zaproszenia p. wojewody Moskałewskiego, ośmielam się kategorycznie zaprotestować przeciwko temu. Śmiem przypomnieć, że zśród kilkunastu osób, biorących udział w posiedzeniu sekcji, znaczna większość wypowiedziała się stanowczo przeciwko wnioskowi p. Miklaszewskiego, które nawet nie były przedmiotem głosowania. Sekcja opowiedziała się natomiast za połączeniem obu biur w jednym budynku. Uznała również za pożądane połączenie organizacyjne atoli tylko *kancelarii* w znaczeniu ścisłym t. j. czynności ściśle manipulacyjnych. Formy owego połączenia bynajmniej sekcja nie przesądzała. Nie byłem odosobniony na posiedzeniu sekcji, gdy twierdziłem, że oszczędność możnaby osiągnąć jedynie przez przekazanie czynności manipulacyjnych starostwa biurowego wydziału powiatowego.

A teraz przejdźmy do projektu „komisji trzech”. Mam bardzo poważne powody do twierdzenia, że nie owa komisja była autorem projektu zespolenia. Świadczy o tem zresztą wzmianka p. Stan. Miklaszewskiego w noworocznym numerze „Gminy”. Było to bowiem przed rozpoczęciem prac przez komisję trzech.

Z oświadczeń zwolenników zespolenia biur mogłoby się wydać, że projekt „komisji trzech” zespolenie owo czyni jednym z fundamentów reformy administracji. Wydaje mi się to zupełnie nieuzasadnione. Według mego zdania w całości projektu komisji zespolenie jest jeno drobnym fragmentem, mało znacznym i — mało udatnym szczegółem.

Jak sobie „komisja trzech” wyobraża zespolenie? Zupełnie inaczej, aniżeli opinia sekcji samorządowej Państwowej Rad Oszczędnościowej. Odnośny punkt projektu trzech brzmi bowiem:

„Przeprowadzenie uchwał wydziału należy do starosty i jego biura”.

„Wszystkie dochody samorządu powiatowego wpływają do kasy skarbowej, która dokonywa wypłat na podstawie asygnacji starosty” i t. d.

Jest to więc całkowite upaństwowienie nie tylko manipulacji biurowej w znaczeniu ścisłym, nie tylko całego biura wydziału w znaczeniu obszerniejszem, ale wręcz całego aparatu wykonawczego administracji komunalnej. Objęłoby ono bowiem w myśl omawianego projektu zarówno dzisiejsze funkcje sekretarza wydziału, inspektora samorządu gminnego i t. d., jakoteż funkcje administracji drogowej, sanitarnej, weterynaryjnej i t. d. Urzędnik komunalny przestałby istnieć, jego miejsce za-

jąłby urzędnik państwowy. Mogliby jedynie pozostać komunalni pracownicy zakładów i przedsiębiorstw pow. związku komunalnego.

Takie postawienie sprawy staje oczywiście wprost przeciw dotychczasowym tendencjom reformy, zmierzającym do przeprowadzenia ścisłej granicy pomiędzy kompetencją urzędów państwowych i samorządów przez całkowite przekazanie samorządowi szeregu agend administracyjnych. Po urzeczywistnieniu bowiem projektu trzech — przekazanie owo mogłoby tylko polegać na przyznaniu prawa decyzji kolegom samorządowym w pewnych sprawach, decydowanych dzisiaj jednoosobowo przez starostę, lekarza powiatowego, inżyniera drogowego i t. d. Takie wzmocnienie organów samorządu cenię wysoko, niemniej jednak uważam, że przyznanie prawa decyzji kolegom samorządowym bez możliwości wykonania przy pomocy zależnego od siebie aparatu administracyjnego — odbiera przekazaniu wielką część znamion dodatnich.

To samo dotyczy zamierzeń reformy finansów komunalnych przez rozgraniczenie źródeł dochodowych samorządu i państwa. Przez całkowite upaństwowienie komunalnej administracji skarbowej bardzo znaczna część korzyści rozdziału źródeł straci swoją wartość.

Z uzasadnieniem tego punktu swojego projektu „komisja trzech” załatwiła się krótko: „Zyska na tem sprawność urzędowania a zmniejszą się koszty, do których samorząd tylko w pewnym procencie będzie się przyczyniał”. O bezzasadności takiego twierdzenia mówiliśmy już kiedyindziej.

Za zespoleniem, pojętem mniej więcej w ten sposób, jak je sformułował projekt „komisji trzech”, opowiada się również prof. Wasiutyński. Argumenty, jakie przytacza na poparcie swojego poglądu, są nietyle natury teoretyczno-naukowej, ile praktycznej. Ich słuszność nie da się udowodnić teorią, lecz tylko doświadczeniem. Tymbrdziej należy je zbadać i ocenić.

Powiada p. Wasiutyński: „Równoległe istnienie władz rządowych i samorządowych rodzi *niebezpieczeństwo* przerostu kosztów administracji, ponieważ powiększa liczbę urzędników. Urzędnicy państwowi i samorządowi wykonywują *czasami* funkcje analogiczne” (podkreślenia moje). Jakiż jednak powinien być stąd wniosek? Tylko ten, aby owych niebezpieczeństw uniknąć i przez ściśle rozgraniczenie kompetencji urzędów państwowych i samorządu zapobiec, by urzędnicy państwowi i samorządowi nie wykonywali analogicznych funkcji. O to rozgraniczenie, o całkowite przekazanie samorządowi poszczególnych dziedzin administracji publicznej oddawna wołają działacze samorządowi — nadaremnie. Twierdzi wprawdzie p. Wasiutyński, że takie rozgraniczenie następuje w praktyce „wielkie trudności”. Przyzna jednak p. profesor, że nie są to trudności niepokonalne — przy dobrej woli. Tylko, że dotychczas owej dobrej woli brakło. Przez lat 7 nie uczyniono w tym kierunku ani kroku!

Dalszy argument p. Wasiutyńskiego brzmi: „Rozpowszechniony dawniej pogląd, że administracja samorządowa, jako oparta na bezpłatnem, honorowem spełnianiu obowiązków, jest tańsza od rządowej, nie jest obecnie usprawiedliwiony”. Argument nie wydaje mi się trafny. Bo i dzisiaj jest w samorządzie wiele pola po

temu, aby pracę zawodowego urzędnika zastąpić pracą ochotnika obywatela. Tylko, że czynniki centralne, które ujęły całkowicie w ręce organizowanie samorządów w Polsce, nie zwracały na to uwagi, a nawet do niedawna zupełnie wyraźnie parły ku rozbudowie aparatu biurokracji komunalnej. Powtórnie moment bezpłatności pełnienia funkcji nie jest wyłącznie decydujący przy rozstrzygnięciu kosztowności administracji. Administracja komunalna bowiem, nawet posługując się w szerokiej mierze urzędnikami zawodowymi, jest mniej obciążona, mniej formalistyczna, bardziej przystosowująca się do warunków i potrzeb i dlatego tańsza, od państwowej.

Wielce ryzykowne jest twierdzenie p. Wasiutyńskiego, że „do służby samorządowej idą żywioły raczej mniej wartościowe, niż do służby rządowej”. Przykład Małopolski z okresu przedwojennego przeczy temu wyraźnie. Porównanie stanu urzędniczego komunalnego — choć prawnie upośledzonego — z urzędnikami państwowymi w b. dzielnicy rosyjskiej nie wypada również na niekorzyść pierwszego. To samo twierdzą działacze samorządowi w b. dzielnicy pruskiej. To samo wykazują doświadczenia niemieckie.

Ci, których celem jest „zrobienie kariery urzędniczej” — ciążyli i ciążą do służby państwowej. Ale jest inny jeszcze rodzaj pracowników: pociąga ich praca twórcza, mało zmechanizowana, dająca naoczne rezultaty. Ci raczej ciążą ku służbie komunalnej. Powtórnie samorząd miał i będzie miał możność bardziej indywidualizować dobór swych urzędników i ich wynagrodzenie. W wielkiej maszynie państwowej te momenty są z konieczności nieomal całkowicie automatyzowane.

Oczywiście ściśle rozgraniczenie korpusu urzędników państwowych i samorządowych i odgródzenie ich jakimś nieprzebytym murem jest dla urzędnika komunalnego poważną niedogodnością, lecz bardziej jeszcze jest szkodliwe dla państwa. Uniemożliwia bowiem wzajemne przenikanie obydwóch elementów i skazuje państwo na wyłączne opieranie się na tych urzędnikach, którzy za młodu wszedłszy na ścieżkę kariery urzędniczej, nieomal automatycznie po niej postępują. Jednakże jest wszelka możliwość usunięcia tego zła przez odpowiednie unormowanie stosunków prawnych obydwóch rodzajów urzędników, dopuszczające przechodzenie z jednej służby do drugiej bez utraty t. zw. praw nabytych.

P. Wasiutyński cytuje również argumenty, oparte na przykładach zagranicy. Więc oczywiście — Francja. Ilekroć chce ktoś w Polsce uzasadnić jakąś centralistyczną tezę, musi się powołać na centralistyczną Francję. Przyznaj jednak p. profesor, że samorząd w ustroju Polski zajmować ma zgoła inne stanowisko, niż we Francji. O ile naturalnie będziemy traktować poważnie przepisy konstytucji.

P. Wasiutyński przytacza również przykład Prus. Tego, przyznam się, nie rozumiem. Czyżby bowiem p. Wasiutyński nie zdawał sobie sprawy z tego, że w Polsce (w b. dzielnicy pruskiej i rosyjskiej) — jest ta kwe-

stja akurat tak samo urządzona, jak w przedwojennych i powojennych Prusiech? Powiada p. Wasiutyński o stosunkach pruskich, że „biuro starostwa obejmuje zarówno urzędników państwowych i samorządowych (obok sekretarza powiatowego istnieje sekretarz wydziału powiatowego, odrębni urzędnicy rachunkowi)”. Obydwa biura nazywa więc p. profesor „biurem starostwa”. Jeśli tylko o to chodzi — można je tak samo nazwać i w Polsce. Boć przecież dzisiaj zależy wyłącznie od starosty, jako szefa jednego i drugiego biura — których urzędników (komunalnych i państwowych), w którym pokoju i przy którym stole posadzi.

Uznawszy zespolenie za zasadę, p. Wasiutyński rozstrzyga wreszcie kwestję, jakimi winni być urzędnicy zespolonego biura — państwowymi, czy komunalnymi. Opowiada się za pierwszą alternatywą. Argument: „Sądzę, że należy tych urzędników raczej zaliczyć do kategorii urzędników państwowych ze względu na stosunek publiczno-prawny urzędnika państwowego do państwa w przeciwieństwie do prywatno-prawnego stosunku urzędników samorządowych (w Kongresówce), bowiem stosunek pierwszy gwarantuje sprawniejsze urzędowanie”. Tu już ogarnia zdziwienie. Jakżeż to? Samorząd od lat 7 dopomina się bezskutecznie o uregulowanie prawnych stosunków urzędników komunalnych i oparcie tych stosunków na prawie publicznym, a dziś z tych zaniedbań rządu i sejmu kuje się argument — przeciw samorządowi?

P. Wasiutyński stwierdza opozycję przeciwko zespoleniu w sferach samorządowych. O motywach opozycji powiada: „Stanowisko opozycyjne wobec projektu połączenia biur wydziału powiatowego i starostwa wynika ze zle zrozumianej miłości własnej organów samorządów, które przytem, jak wszystkie instytucje u nas, mają skłonność do nadmiernego rozrostu biurokracji, do posiadania jak największej liczby urzędników, od siebie zależnych”. Nadto śmiało i zbyt proste załatwienie się z kwestją, panie profesorze! Pomawiać sejmiki i wydziały powiatowe o skłonność do biurokracji i równać je pod tym względem z państwowymi instytucjami biurokratycznymi? Czyż tak wygląda rzeczywistość, widziana przez „szkiełko mędrca?” Bo my, patrząc gołym okiem wprawdzie, lecz zbliżka, na te sprawy, bronimy się przed forsowanym dzisiaj projektem „zespolenia” między innymi właśnie z powodu obawy przed zalaniem i zdławieniem samorządu przez biurokrację.

Zwolennicy zespolenia nie zdołali nas przekonać, jakoby tu tylko chodziło o drobiazg natury technicznej i jakoby odjęcie organom samorządu wpływu na personel urzędniczy nie osłabiało, znaczenia samorządu. I w tym, zasadniczym kierunku nie posunęli wcale dyskusji naprzód. Nie posunęli jej również i w innym, kładąc nam wciąż wierzyć na słowo, że z zespolenia spłyną błogosławione skutki oszczędnościowe. Tymczasem oszczędności jak nie było widać, tak i nie widać teraz.

M. Jaroszyński.

## Wydatki i dochody samorządów ziemskich b. Królestwa Kongresowego w 1924 roku.

(Dalszy ciąg).

Po zaznajomieniu się z wydatkami powiatowych związków komunalnych przejdziemy obecnie do ogólne-

go rozpatrzenia ich dochodów, których ogólne zestawienie przedstawia się jak następuje:

## Dochody Powiatowych Związków Komunalnych.

Ogólne dane tymczasowe.

	Ogółem		warszawskie		łódzkie		kieleckie		lubelskie		białostockie	
	1922	1924	1922 <sup>a)</sup>	1924 <sup>a)</sup>	1922	1924	1922	1924	1922 <sup>b)</sup>	1924 <sup>b)</sup>	1922 <sup>c)</sup>	1924 <sup>c)</sup>
<b>WYSZCZEGÓLNIENIE</b>												
<b>II. Dochody ogółem</b>												
A. Dochody rzeczyste	15072	51327	3533	13049	2548	9475	4282	13626	3055	10456	1654	4721
a) Dochody zwyżkowe	12470	37629	3160	9594	2038	7288	3383	9497	2370	7308	1519	3942
Podatki bezpośrednie	10337	32771	2492	7708	1650	6535	2774	8431	2095	6411	1326	3686
1) dodatki do podatków państw.	4589	11445	1261	3002	779	2347	725	2920	1135	2388	689	788
w tem od gruntów i budynków	908	9562	200	2495	174	1928	240	2408	194	2032	100	699
w tem od podatku przemysłowego	85	8179	23	2172	15	1630	20	1998	20	1767	7	612
2) udziały w podatkach państw.	779	1363	172	323	144	298	209	410	161	265	93	87
w tem dochodowy	—	1319	—	376	—	307	—	308	—	302	—	26
3) samoistne	—	1318	—	375	—	307	—	308	—	302	—	26
dodatki pośrednie	368	564	1061	131	605	112	485	204	941	54	589	63
opłaty	1726d)	4201	374	876	216 <sup>e)</sup>	861	882	1117	181	884	73 <sup>f)</sup>	463
specjalne składki	444	784	129	308	76	163	95	117	98	135	46	61
z kapitałów i dzierżaw	925	7702	246	1687	189	1719	341	2244	71	1172	78	880
z własności powiatowej oraz	22	85	2	17	2	13	6	18	9	22	3	15
instytucji zarządzanych przez pow.	351	537	43	107	9	57	118	200	174	149	7	24
zwroty kosztów	1141	4132	234	1026	218	593	272	861	285	916	132	736
zwrot przez państwo kosztów przekazanych zadań	1009	3446	168	568	147	734	309	851	119	644	266	649
subwencje i zasiłki	—	80	—	5	—	1	—	12	—	41	—	21
inne	130	359	35	112	14	47	26	91	23	60	32	49
<b>Dochody nadzwyczajne</b>	1796	4439	567	1796	345	697	534	918	213	799	137	229
specjalne składki	390	1690	175	1106	109	—	98	267	1	317	7	—
zwrot przez państwo kosztów przekazanych pow. zadań	—	349	—	26	—	299	—	20	—	4	—	—
pożyczki	662	1057	194	322	51	148	294	310	107	222	16	55
zapomogi	547	1303	139	335	125	237	82	112	92	245	109	174
inne	197	40	59	7	60	13	60	9	13	11	5	—
337	419	101	90	43	56	56	75	148	62	98	56	27
<b>Dochody zaległe</b>	2544	13590	360	3454	500	2187	868	4129	682	3146	134	674
<b>Sumy obrotowe</b>	58	108	13	1	10	—	31	—	3	2	1	105
B. Niedobór do pokrycia												

a) Bez powiatu kutnowskiego, który danych nie nadał  
 b) Bez powiatu chełmskiego  
 c) Bez powiatów grodzieńskiego i wołkowskiego w których w 1922 roku samorząd nie był zorganizowany

Uwaga: Dochody 1922 r. w złotych przedwojennej wartości nabywczej zostały dostosowane do schematu 1924 roku

Przy korzystaniu z powyższych liczb należy pamiętać o tem, że w 1924 r. obowiązywała już ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r.\*), która wprowadziła zasadnicze zmiany w uprawnieniach samorządu do korzystania ze źródeł dochodowych.

Porównywując przedewszystkiem dochody 1924 r. z dochodami 1922 r. dla ustalenia zmian, które zaszły w międzyczasie, możemy stwierdzić bardzo znaczny wzrost dochodów. Dochody zwyczajne wzrosły przytem silniej niż dochody nadzwyczajne, co wskazuje na polepszenie się ich wzajemnego ustosunkowania.

Zwraca uwagę względne zmniejszenie znaczenia podatków bezpośr., które w 1922 r. wynosiły 36,8% dochodów rzeczywistych, w 1924 r. zaś tylko 30,4%. Zmiana ta została wywołana ograniczeniami możliwości nakładania podatków bezpośrednich przez samorząd wogóle, a samorząd powiatowy w szczególe, wprowadzonemi wyżej wspomnianą ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r. Takie jednak zmniejszenie jest w znacznej mierze fikcyjne, albowiem specjalne składki, które w formie specjalnych opłat na pokrycie kosztów założenia i utrzymanie urzędzeń i zakładów dobra publicznego mogą być pobierane,

na podstawie art. 31 wyżej cytowanej ustawy, znacznie wzrosły i, wówczas gdy w 1922 r. wynosiły 7,4% dochodów rzeczywistych, to w 1924 r. stanowiły 20,5%. Jeżeli więc będziemy porównywać podatki bezpośrednie łącznie z bardzo zbliżonemi do nich w rzeczywistości specjalnemi składkami, to otrzymamy, że te dwie pozycje w 1922 r. wynosiły 44,2%, wówczas gdy w 1924 r. — 50,9%. Widzimy więc, że podatki bezpośrednie łącznie ze specjalnemi składkami nie tylko się względnie nie zmniejszyły, lecz nawet dość znacznie wzrosły.

Biorąc pod uwagę poszczególne formy korzystania z podatków bezpośrednich, możemy stwierdzić, że znaczenie dodatków do podatków państwowych ogromnie wzrosło. Jest to bezpośredni wynik reformy przeprowadzonej ustawą o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

Nową pozycję stanowią udziały w podatkach państwowych, w szczególności w podatku dochodowym; w 1922 r. powiaty dochodów z tego źródła nie miały zupełnie.

\*) Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 747.

### W odsetkach dochodów rzeczywistych.

WYSZCZEGÓLNIENIE	OGÓŁEM		warszawskie	łódzkie	kieleckie	lubelskie	białostockie
	1922	1924	1924	1924	1924	1924	1924
Dochody rzeczywiste	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
a. Dochody zwyczajne	82,9	87,1	80,3	89,7	88,8	87,7	93,5
podatki bezpośrednie.	36,8	30,4	31,3	32,2	30,7	32,7	20,0
1) dodatki do podatków państwowych	7,3	25,4	26,0	26,5	25,3	27,8	17,7
w tem od gruntów i budynków	0,7	21,7	22,6	22,4	21,0	24,2	15,5
" " przemysłowego	6,2	3,7	3,4	4,1	4,3	3,6	2,2
2) udziały w podatkach państwowych	—	3,5	3,9	4,2	3,2	4,1	0,7
w tem dochodowy	—	3,5	3,9	4,2	3,2	4,1	0,7
3) samoistne	29,5	1,5	1,4	1,5	2,2	0,8	1,6
podatki pośrednie	13,8	11,2	9,1	11,8	11,8	12,1	11,8
opłaty	3,6	2,1	3,2	2,2	1,2	1,8	1,6
specjalne składki	7,4	20,5	17,6	23,6	23,6	16,1	22,3
z kapitałów i dzierżaw	0,2	0,2	0,2	0,2	0,2	0,3	0,4
z własności powiatowej oraz instytucji	—	—	—	—	—	—	—
zarządzanych przez powiaty	2,8	1,4	1,1	0,8	2,1	2,0	0,6
zwroty kosztów	9,1	11,0	10,7	8,1	9,1	12,5	18,7
zwrot przez państwo kosztów przekazanych zadań	8,1	9,2	5,9	10,1	9,0	8,8	16,4
subwencje i zasiłki	—	0,2	0,1	0,0	0,1	0,6	0,5
różne	1,0	1,0	1,1	0,7	1,0	0,8	1,2
b. Dochody nadzwyczajne	14,4	11,8	18,7	9,5	9,6	11,0	5,8
specjalne składki	3,1	4,5	11,5	—	2,8	4,3	—
zwrot przez państwo kosztów przekazanych pow. zadań	—	0,9	0,3	4,1	0,2	0,1	—
pożyczki	5,3	2,8	3,3	2,0	3,2	3,0	1,4
zapomogi	4,4	3,5	3,5	3,2	3,3	3,4	4,4
inne	1,6	0,1	0,1	0,2	0,1	0,2	—
c. Dochody zaległe	2,7	1,1	1,0	0,8	1,6	1,3	0,7

Wskutek ograniczeń wprowadzonych ustawą z dnia 11 sierpnia 1923 r. w uchwalaniu i pobieraniu samoistnych podatków powiatowych, ta grupa podatków bezpośrednich, która w 1922 r. dawała prawie  $\frac{1}{3}$  dochodów, dziś nie ma już prawie żadnego znaczenia, gdyż wpływy z tego tytułu są już bardzo nieznaczne. Można się spodziewać, że w przyszłości, gdy samorzady nauczą się i przyzwyczają się do wykorzystania uprawnień danych im przez ustawę o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, to wówczas znaczenie samoistnych podatków prawdopodobnie wzrośnie.

Wpływy z podatków pośrednich w 1924 r. wzrosły stosunkowo mniej, niż przeciętne zwiększenie się dochodów i dlatego ich znaczenie w ogólnej sumie było już nieco mniejsze.

Analogicznie zmieniły się wpływy z opłat. Dochody z kapitałów i dzierżaw uległy zmianie prawie identycznej z przeciętnym wzrostem dochodów, dlatego ich względne znaczenie pozostało bez zmiany. Natomiast wpływy z własności powiatowej, oraz przedsiębiorstw zarządzanych przez powiaty zwiększyły się w mniejszym stopniu. Nieco względnie wzrosły zwroty kosztów za korzystanie z inwestycji i urzędzeń komunalnych, oraz zwroty przez państwo kosztów przekazanych zadań.

Wśród dochodów nadzwyczajnych wzrosło znaczenie specjalnych składek. Widzimy tu tę samą tendencję, co i w dochodach zwyczajnych. Wszelkie inne natomiast pozycje dochodów nadzwyczajnych, w tej liczbie pożyczki i zapomogi, straciły na znaczeniu, stanowiąc mniejszą część dochodów rzeczywistych w 1924 r. w porównaniu z 1922 r. Bezwzględne jednak liczby pożyczek i zapomóg wzrosły: pierwsze dla sumy pięciu województw z 662 tysięcy do 1.057 tysięcy, drugie zaś z 547 tysięcy na 1.303 tysięcy.

Dochody zaległe również względnie się zmniejszyły, bezwzględnie jednak są nieco większe: w 1922 r. — 337 tysięcy, w 1924 r. — 419 tysięcy.

Dla bliższego zaznajomienia się z ustosunkowaniem dochodów powiatowych związków komunalnych służą

nam następujące liczby względnie: (vide stronę poprzednią).

Jak widzimy dochody zwyczajne dla sumy pięciu województw wynoszą 87,1%, przyczem w poszczególnych województwach wahają się od 80,3% w województwie warszawskim do 93,5% w województwie białostockim.

Dochody nadzwyczajne wynoszą dla sumy ogólnej 11,8% i wahają się od 5,8% w województwie białostockim do 18,7% w województwie warszawskim.

Porównywując ustosunkowanie dochodów nadzwyczajnych i zwyczajnych z analogicznym ustosunkowaniem wydatków możemy stwierdzić, że we wszystkich województwach dochody nadzwyczajne są niższe od wydatków nadzwyczajnych. Z tego możemy wnioskować, że część wydatków nadzwyczajnych została pokryta dochodami zwyczajnymi. Podobne zjawisko jest dla układu zamknięć z pewnego punktu widzenia dość korzystne, albowiem wydatki nadzwyczajne składają się głównie z wydatków inwestycyjnych, które zwiększają majątek związków komunalnych, a dochody nadzwyczajne są to głównie pożyczki i zapomogi państwa, często zwrotne, które zwiększają zadłużenie powiatów. Dlatego też pokrywanie wydatków nadzwyczajnych przynajmniej częściowo dochodami zwyczajnymi, powinno zwiększyć majątek związków komunalnych. Jednocześnie jednak system ten ma pewne i to dość znaczne ujemne strony, albowiem składa ciężar różnego rodzaju inwestycji na ludność w okresie ich dokonywania i temsamem wywołuje daleko silniejsze jej obciążenia, bardziej przytem nierównomierne, niż w wypadkach gdyby inwestycje były przeprowadzone drogą zaciągania pożyczek, a na ludność spadał by jedynie ciężar płacenia odsetek i amortyzacji kapitału.

W dzisiejszych jednak warunkach zaciągnięcie pożyczki na możliwych warunkach jest rzeczą nadzwyczaj trudną, dlatego też zrozumiałem jest, dlaczego samorzady powiatowe względnie rzadko udawały się na tę drogę.

(d. c. n.)

Dr. J. Piekalkiewicz.

## Sprawa mieszkaniowa w Polsce.

W zeszycie 6 „Przemysłu i Handlu” porusza p. inż. Wacław Polkowski Komisarz do spraw budowlanych przy Ministrze Skarbu w sposób, według nas, najbardziej zasadniczy tę tak palącą sprawę.

„Zlikwidowanie chorobliwego stanu sprawy mieszkaniowej zależy nie tylko od przysporzenia ilości mieszkań, lecz także od stworzenia ogólnych normalnych warunków do ich budowy i eksploatacji. Otóż tutaj zagadnieniem centralnym jest sprawa ujednostajnienia warunków mieszkaniowych w domach starych i nowych”.

Tutaj p. P. przeprowadza porównanie na tle stosunków warszawskich oprocentowania domów starych w r. 1928 przy przedwojennej wysokości komornego i do-

mów nowych, które to samo oprocentowanie co domy stare mogą osiągnąć tylko, jeżeli będą pobierały komorne od 134—165% wysokości przedwojennej.

Analizując przytoczone wyżej przykłady, dojdziemy przedewszystkiem do wniosku, że w r. 1928 z chwilą, kiedy na podstawie ustawy o ochronie lokatorów wysokość komornego dojdzie do norm przedwojennych, właściciele domów będą mieli już mniej więcej normalne oprocentowanie na własne kapitały, czyli że nie będzie żadnej racji, aby ich zyski z komornego miały być w dalszym ciągu powiększane. Innymi słowy: z punktu widzenia stosunku pomiędzy lokatorem a właścicielem domu, komorne w domach starych, zrównane z przedwojennem, będzie maksymalnym.

Jednocześnie wyższy koszt budowy domów nowych sprawi, że komorne minimalne w tej kategorii domów będzie o 34, wzgl. 65, średnio więcej o 50% — wyższe od komornego w domach starych.

Ponieważ obecnie ok. 25% ludności miejskiej jest bez mieszkania, lub posiada mieszkanie niedostateczne, wynika stąd, że, siłą rzeczy wcześniej lub później, 25% ludności miejskiej będzie zmuszona zamieszkać w domach nowych, płacąc komorne o 50% wyższe od komornego, które płacić będzie pozostałe 75% ludności miejskiej.

*Byłaby to oczywista niesprawiedliwość, którą należy zawczasu usunąć.*

Analizując dalej przytoczone przykłady, przekonamy się, że utrzymanie wysokości komornego w domach starych na poziomie przedwojennym stało się możliwe jedynie wskutek zredukowania przedwojennych obciążeń hipotecznych nieruchomości miejskiej o 75%. Gdyby redukcja ta nie nastąpiła, na domach ciążyłyby znaczne odsetki od pożyczek, i komorne musiałyby być stopniowo podnoszone do norm, znacznie wyższych od przedwojennych.

Otóż tutaj właśnie leży sedno sprawy.

Wywłaszczenie wierzycieli hipotecznych przez Państwo w 75% ich własności odbyło się pod hasłem ulżenia kryzysowi mieszkaniowemu. Z tej krzywdy właściciele hipotecznych nie powinni skorzystać jednak właściciel domu, podnosząc komornę ponad skalę przedwojenną, a także nie powinna skorzystać część obywateli miejskich, która miała to szczęście, że mieszkała w domach starych.

Na wywłaszczeniu wierzycieli hipotecznych może i musi skorzystać tylko Państwo. Nie należy nigdy zapominać, że, wywłaszczając wierzycieli hipotecznych, Państwo stało się faktycznie właścicielem hipotek na nieruchomościach miejskich, Państwo nie może z lekkim sercem zrezygnować z tego swego majątku, wówczas zwłaszcza, kiedy w kraju panoszy się kryzys mieszkaniowy i kiedy Rząd nie ma dostatecznych funduszy na jego załagodzenie. Rząd nie może zrezygnować także z procentów od tego swego kapitału, bo przecież właściciele hipotek od zbonifikowanej części procentów żadnych nie płacą. Państwo powinno więc pobierać czynsz z tych domów, których jest dziś faktycznie współwłaścicielem. Czynsz powinien być pobierany w postaci podatku od lokatorów, wysokość podatku powinna być obliczona w ten sposób, aby komorne w starych i nowych domach zostało zarazem zrównane.

Należy zaznaczyć, że na ten sam cel jest już zgodnie z ustawą z dn. 29.IV 1925 r. o rozbudowie miast, ściągany specjalny podatek w wysokości 6% od komor-

nego; kwoty jednak, uzyskiwane tą drogą, są daleko nie wystarczające i nie wyrównują, bynajmniej różnicy w wysokości komornego w domach starych i nowych.

*W Niemczech na ten cel jest ściągany podatek od lokali w wysokości 30% komornego.*

Konieczne jest radykalne rozstrzygnięcie tej sprawy, gdyż dopóki pewna część lokali mieszkalnych będzie się znajdowała w warunkach uprzywilejowanych, nie wytworzy się normalna konkurencja w obrocie mieszkaniami i nie ustaną te warunki anormalne, które zawsze i wszędzie będą tamowały rozwój prawidłowy ruchu budowlanego.

Obywatel u nas przyzwyczaił się do faktu, że wszystkie jego rozchody wzrosły po wojnie o 60% i więcej, nie chce jednak w żaden sposób pogodzić się z myślą, by pozycja komornego miała podnieść się w tym samym stosunku. Obywatel, którego budżet stanowił przed wojną 100 jednostek, wydawał na życie 80 jednostek, a na mieszkanie 20 jednostek. Obecnie 80 jednostek przedwojennych, wydawanych na życie, wzrosło do 128, mieszkanie zaś wynosić będzie 20 jednostek dopiero w r. 1928. Dla rozcięcia węzła gordyjskiego sprawy mieszkaniowej i kryzysu budowlanego, potrzeba, żeby obywatel podnosił stopniowo co roku o parę jednostek w swoim budżecie pozycję na mieszkanie i wydawał wreszcie na ten cel 30 jednostek przedwojennych. Takie podwyższenie wydatku na mieszkanie podniesie budżet obywatela o 6%, tymczasem w jednym tylko miesiącu grudnia r. ub. budżet ten, naskutek wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby, uległ wyższości o 11%.

Jeżeli przeprowadzimy tę akcję, to dochód z tego źródła po kilku latach będzie dawał ok. 150 miljn. zł. rocznie, co da możliwość rozwinięcia budownictwa mieszkaniowego na szeroką skalę, bez oglądania się na pożyczki zagraniczne, zbyt dziś drogo kosztujące.

Z funduszu tego winny być wydane pożyczki niskoprocentowe na budowę kolonij urzędniczych i robotniczych.

W ten sposób radykalnie zostanie wspomózony tak ubogi dziś u nas w środki ruch budowlany w miastach.

Jest to jedyne wyjście z obecnego położenia. Możemy czekać jeszcze i marnować czas, możemy kołować koło tego zagadnienia, ale gdy zechcemy go w istocie rozwiązać, tylko ten sposób nam pozostanie. Lokatorzy mogą i muszą dopłacić do swego komornego pewien nawet duży procent. Zrobią to tem chętniej, gdy podwyżka pójdzie na rzecz powiększenia kapitału budowlanego. Tak, jeżeli nie umiemy czy nie chcemy oszczędzać i kapitalizować w sposób dobrowolny, musimy to czynić w formie przymusowej — podatku.

W. G.



## Przegląd orzecznictwa.

### CZY NIEPOWSTANIE Z MIEJSCA W CHWILI ODDAWANIA HOŁDU PODPADA POD POJĘ- CIE CZYNU HAŃBIĄCEGO.

Uchwałą z dnia 29 listopada 1923 r. postanowiła Rada Miejska m. Łodzi wykluczyć ze swego grona dwóch członków a mianowicie radnych J. Lichtensztejna i Sz. Milmana za niepowstawanie z miejsc w chwili oddawania przez Radę, z okazji rocznicy powstania listopadowego, hołdu pamięci uczestników tego powstania.

W zachowaniu tem dopatrzyła się Rada miejska „czynu hańbiącego”.

Na zażalenie obu wspomnianych radnych, Wojewoda Łódzki rezolucją z dnia 9 kwietnia 1924 r. L. S. M. 187 uchwałą powyższą unieważnił, albowiem w myśl okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dn. 6 grudnia 1920 r. Dz. U. Min. Spraw Wewn. Nr. 1 z r. 1921, interpretującego analogiczny przepis art. 22 Dekretu o tymczasowej ordynacji powiatowej, zachowanie się radnych Milmana i Lichtensztejna nie zawiera w sobie cech czynu hańbiącego w rozumieniu artykułu 28 Dekretu o samorządzie miejskim.

Minister Spraw Wewnętrznych nie uwzględnił wniesionego przeciw powyższemu zarządzeniu odwołania Magistratu m. Łodzi i orzeczeniem z dnia 12 listopada 1924 r. L. S. M. 5250-24 utrzymał je w mocy z powodów w niem przytoczonych, jako oparte na postanowieniach art. 68 p. 3 Dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. Dz. Praw poz. 140 i art. 17 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 13 listopada 1919 r. Dz. Ust. poz. 490.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrując skargę Magistratu m. Łodzi wniesioną przeciw orzeczeniu Min. Spraw Wewn. rozważył co następuje:

Skargę swoją Magistrat m. Łodzi opiera na przesłance, że postanowienie art. 28 Dekretu z dnia 4 lutego 1919 r. Dz. Pr. poz. 140 daje Radzie miejskiej prawo swobodnej oceny, czy w danym wypadku został popełniony czyn hańbiący, uzasadniający wykluczenie radnego z jej grona. Kwalifikacja tego czynu należy wyłącznie do Rady. Władza nadzorcza mogłaby jedynie wówczas taką uchwałą zakwestjonować, gdyby powzięta została z naruszeniem formalnych przepisów.

Wywody swe uzasadnia Magistrat twierdzeniem, że skoro już Dekret z dnia 13 grudnia 1918 r. o wyborach do Rad miejskich, Dz. Pr. poz. 58, przewiduje w art. 3 i 4 kiedy radny z powodu braku kwalifikacji oso-

bistych może być wyłączony z grona Rady, a następnie i Dekret o Samorządzie miejskim z dnia 4 lutego 1919 r. w art. 8 postanawia, kiedy radny traci mandat automatycznie już z samego prawa, to—w braku jakichkolwiek innych w tej mierze postanowień—Radzie miejskiej pozostawioną została swoboda w wykluczaniu swych członków za wszelkie inne „czyny hańbiące”.

Zapatrywanie to nie jest słuszne. W myśl art. 68 pkt. 3 Dekretu o samorządzie miejskim, władza nadzorcza ma unieważnić te postanowienia organów gminy miejskiej, które naruszają obowiązujące ustawy a w konsekwencji tego przepisu ma prawo badać, czy dane postanowienie powzięte zostało bez obrazy istniejących norm prawnych.

Z akt sprawy bezspornie wynika, że radni miejscy Sz. Milman i J. Lichtensztejn zostali wykluczeni z grona Rady miejskiej m. Łodzi za niewzięcie udziału w manifestacji narodowej, zainicjowanej przez większość Rady.

Odmowa choćby nawet demonstracyjna brania udziału w takiej manifestacji, aczkolwiek mogła wywołać zrozumiałe oburzenie większości Rady, nie może być uważana za czyn hańbiący w rozumieniu art. 28 Dekretu o samorządzie miejskim, gdyż z jednej strony nie obraża w niczem ogólnie przyjętych zasad etyki i moralności, z drugiej zaś strony przymus brania udziału w jakichkolwiek manifestacjach narodowych, czy politycznych nie tylko nie jest przewidziany w żadnym przepisie obowiązującego ustawodawstwa, ale przeciwnie przepis art. 104 Konstytucji przymus taki wyklucza.

Zarzut zastępcy skarżącego Magistratu, że odnośny artykuł Konstytucji nie wszedł w życie wobec braku specjalnej ustawy wykonawczej, nie jest słuszny, albowiem wedle postanowień I ustępu art. 126 Konstytucji, wspomniany artykuł 104 jako mający charakter deklaratoryjny nie wymaga do uzyskania mocy obowiązującej żadnej specjalnej ustawy, tembardziej, że jak wynika z poprzednich wywodów nie stoi w żadnej sprzeczności ze wspomnianym wyżej art. 28 Dekretu o samorządzie miejskim.

Gdy zatem uchwała Rady miejskiej, będąca przedmiotem niniejszego sporu, naruszyła obowiązujące ustawy, słusznie przeto władza administracyjna uznała się za powołaną w myśl art. 68 pkt. 3 Dekretu o samorządzie miejskim do rozpatrzenia sprawy, a w konsekwencji do uchylenia tej uchwały.

Z powyższych względów należało skargę, jako nieuzasadnioną, oddalić.

I. R.

## Dookoła spraw samorządowych.

### DRUGIE ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO ROZP. PREZYD. Z DN. 17-GO CZERWCA 1924 R.

W D. U. R. P. Nr. 18 poz. 104 ogłoszone zostało drugie rozporządzenie wykonawcze Min. Spr. Wewn. z d. 3-go lutego r. b. do rozp. Prezydenta z d. 17-go czerwca 1924 r. o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne.

Rozporządzenie przepisuje, że przenoszenie sum budżetowych może mieć miejsce tylko na podstawie uchwały organu uchwalającego budżet, zatwierdzony przez władze nadzorcze. Uchwała taka musi zawierać pełnomocnictwo do przenoszenia sum z pozycji do pozycji, ale tylko w obrębie grup wydatków, stanowiących w budżecie grupy najdrobniejsze.

Kredyty budżetowe ważne są do d. 31 grudnia roku budżetowego. Po upływie tego terminu mogą być czynione wydatki na rachunek ubiegłego roku jedynie w wypadkach zaciągniętych w granicach budżetu zobowiązań, które muszą być wypelnione.

Takie wydatki mogą być uskuteczniwane w ciągu okresu ulgowego, trwającego najpóźniej do końca stycznia. Nadwyżki budżetowe muszą być zużytkowane na pokrycie wydatków następnego okresu budżetowego.

### Z SEJMU I SENATU.

**SPRAWA OSZCZĘDNOŚCI W SAMORZĄDZIE.** Komisja Administracyjna Sejmu w d. 5 marca b. r. w dalszym ciągu prowadziła *dyskusję nad interpelacją o oszczędności w samorządach* posła Kozłowskiego. Pierwszy przemawiał poseł *Dzierżawski* (Związek Lud.-Nar.). Mówił, że zarzuca się obecnie samorządom naszym rozrzutność i niecelowość inwestycji, pomyślanych zbyt szeroko. Jako jedyne lekarstwo wskazuje się mechanicznie przez władze rządowe wprowadzaną oszczędność, a zapomina się o tem, że w większości wypadków właśnie ta zbyt szeroko rozbudowywana gospodarka miała źródło w czynnikach rządowych.

Należy sobie przypomnieć, że nasz samorząd powiatowy był budowany nie od dołu przez ludność, a z góry, przez starostwa. Do nader rzadkich należą wypadki, w których starostowie mieli sposobność do powstrzymywania sejmików i wydziałów od nakładania na powiat ciężarów — przecie tak sejmiki jak i wydziały w ołbrzymiej większości składają się z podatników. Taki kierunek działalności starostów wytworzył się pod wpływem rządu. Dziś odpowiedzialność składa się całkowicie na samorząd. Jest to zapatrywanie mylne. Winowajcą jest też i rząd, który nie miał żadnego programu w sprawach samorządowych, a zdolność płatniczą ludności przecenił.

To też należy stwierdzić, że dla wprowadzenia obecnie oszczędności w gospodarce samorządowej potrzeba przede wszystkim, aby rząd posiadał określony

program działalności w stosunku do samorządu. Trzeba jednolicie postępować w stosunku do inwestycji i rozróżniać potrzebne od zbytecznych, a przynajmniej mogących być na zawsze odłożonymi.

Jednolitość postępowania da się osiągnąć jedynie przez uzgodnienie działalności samorządu i władz nadzorczych państwowych, natomiast często mechaniczne kurczenie działalności samorządów może przynieść wielkie szkody i samorządowi i państwu.

*P. Holeksa* (Chrześcijańska Demokracja) zwraca uwagę na wielkie obciążenie ludności podatkami. Skargi na to są powszechne, szczególnie w miastach. Kontrola nad budżetami jest nieumiejętna. Delegaci przysyłani przez władze centralne traktują sprawy jednostronnie. Przy zatwierdzaniu budżetów przetrzymuje się je miesiącami, jak np. budżet m. Łodzi.

*P. Koncewski* (Związek Lud.-Nar.) stwierdza, że starostowie na ostatnim Zjeździe samorządów powiatowych występowali przeciwko połączeniu biur wydziałów powiatowych ze starostwami. Na Zjeździe tym zapadła przez tych starostów przeprowadzona uchwała, zwracająca się przeciwko połączeniu biur. Mówca uważa to za niedopuszczalne, aby urzędnicy krytykowali stanowisko władz. Urzędnicy ci powinni być pociągnięci do odpowiedzialności.

*P. Bogusławski* (Wyzwolenie) uważa, iż myli się poseł *Koncewski* (do niedawna urzędnik M. S. W.), twierdząc, że starostowie, wypowiadając się przeciwko połączeniu biur wydziałów powiatowych, występowali przeciwko stanowisku rządu. Rząd nie przyjął jeszcze tego stanowiska za swoje. Jest to projekt Komisji Trzech, który nikogo nie wiąże. Do tego projektu wolno mieć stosunek krytyczny starostom, którzy nie przyjechali na Zjazd sejmików jako starostowie, ale jako delegaci sejmików. Niektórzy urzędnicy tak się wyzyli twórczej myśli, że gdyby im mózg przekrajać, toby się tam tylko „papierki” znalazły. Nic dziwnego, że ich razi każdy twórczy objaw myśli u innych urzędników. Doszukują się w tem niesubordynacji. Mówca zwraca uwagę na różnorodność pojęć przy zatwierdzaniu budżetów w poszczególnych województwach oraz na wtrącanie się drobniarzy, prowadzące często do nieoszczędności.

*P. Uziębło* (Pol. Par. Socjal.) wskazuje na fakty nieumiejętnego dobrania urzędników, którym się powierza odpowiedzialne stanowiska. Jest przeciwny wkraczania w szczegóły budżetu przez takich urzędników.

*P. Wiertczak* (Związek Lud.-Nar.) podnosi, że nie należy entuzjasmować się samorządem, bo tam jest wiele braków. Do niedawna ze strony władz najlepiej widziany był starosta, który najwięcej łupił ludność podatkami. Wskazuje na dziwolągi podatkowe, jakie jeszcze dziś mają miejsce. W zakresie oszczędności jeszcze wiele jest w samorządach do zrobienia.

*P. Ilkow* (Klub Chłiborobów Ukraińskich) uważa, że samorząd jest zdobyczą demokracji i nie można go znosić. Wskazuje na wysokie uposażenia urzędników sa-

morządowych. Oszczędność w samorządach należy przeprowadzać, ale ich nie zniszczyć.

P. *Bednarczyk* („Piast”) zwraca uwagę na przeliczenie na samorząd nowych obowiązków. Odprowadzanie więźniów przez władze gminne. Zbieranie podatków państwowych i t. d.

P. *Kozłowski* (Związek Lud.-Nar.) reasumując dyskusję, stwierdza, że, co do 2 punktów jest zgodność, t. j., że należy dążyć do jednolitego postępowania władz w sprawach oszczędności w samorządach i podniesienia wymagań personelu urzędniczego, sprawującego nadzór nad samorządem. W innych sprawach są różnice. Mówca wskazuje na nierównomierność ciężarów w poszczególnych samorządach, na błędność żądania przez władze procentowego stosunku kosztów administracyjnych. Sprawa bezrobotnych nie może nam zasłaniać dążenia do oszczędności. W budżetach powinno się skreślić w stosunku do roku zeszłego od 10 do 20% wydatków. Wypowiada się za zniesieniem dodatków od samorządu starostom, a dodania im dodatku ze skarbu państwa.

Dyrektor Departamentu Samorządowego M. S. W. *Weissbrod*, odpowiadając na zarzuty, stwierdza, że obciążenie ludności zależne jest od zakresu działania samorządu, a zakres ten jest różny w poszczególnych dzielnicach. Na różnorodność obciążenia wpływają i majątki, jakie niektóre samorzady posiadają. Przerost wydatków w samorządach miał miejsce, ale nie można winić za to rządu, bo do 1924 r. rząd nie miał możliwości wkraczania w celowość wydatków. Dopiero rozporządzenie Prezydenta z 17 czerwca 1924 r. umożliwiło kontrolę władz nad wydatkami samorządów. Zarządzenia władz na podstawie tego rozporządzenia odniosły już skutek. Na Wołyniu oszczędności wyniosły do 2 milionów złotych.

Mówca uważa, że dodatki ze strony samorządów dla starostów nie powinny mieć miejsca, ale stan ten wytworzył się poprzednio, obecnie go tylko ograniczono. Nadzór wojewódzki pozostawia wiele do życzenia; ale niepodobna od razu braków usunąć, bo niema ludzi wyrobionych do obsadzania stanowisk odpowiedzialnych. Niesłuszne są zarzuty, że Ministerstwo Skarbu narzuca Min. Spr. Wew. swój kierunek. W całym szeregu wypadków Ministerstwo Skarbu przyjęło punkt widzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Co do zarzutów szablonowości w rozporządzeniach, to trzeba stwierdzić, że rozporządzenia nie są kategoryczne tak co do ilości urzędników, jak i procentowości w wydatkach administracyjnych. Reguł ścisłych trudno tu wprowadzić.

Oświadczają następnie, że rozpatrzy sprawę wystąpienia starostów na Zjeździe Sejmików i jeżeli okaże się, że przekraczały one zakres subordynacji, będą oni pociągnięci do odpowiedzialności.

Na zakończenie p. *Dyrektor Weissbrod* stwierdza, że rząd ma program oszczędnościowy i przygotowuje okólnik programowy dla samorządów, który ma być w najbliższym czasie wydany.

P. *Jaworowski* (P. P. S.) uważa, że należy ściśle określić wymagania oszczędnościowe, aby nie miały miejsca skreślenia wydatków inwestycyjnych, mających związek z bezrobociem.

Jako rezultat dyskusji mają być zgłoszone wnioski

na plenum przez poszczególne stronnictwa, gdyż interpelacja posła *Kozłowskiego* ze względów regulaminowych nie może się zakończyć przyjęciem przez Komisję wniosków, któreby były na plenum Sejmu zreferowane.

## Z PRASY.

„Gazeta Poranna Warszawska” w d. 25-ym lutego r. b. zamieściła sprawozdanie z odczytu posła *M. Kozłowskiego* o budżecie Min. Spr. Wewn. na r. b.

Posel *Kozłowski*, mówiąc o możliwościach oszczędnościowych w resortach Min. Spr. Wewn., miał się między innymi wyrazić:

Poważne oszczędności — 100 milj. zł. można natomiast osiągnąć w budżetach samorządów, bez „redukowania samorządu”, a tylko przez uporządkowanie i usystematyzowanie ich działalności.

Cyfra, jak widać, ogromna, bo stanowiąca około jednej piątej ogólnej sumy budżetów wszystkich związków komunalnych. Szkoda tylko, że w sprawozdaniu nie zamieszczono, w jaki sposób i gdzie posel *Kozłowski* projektuje uzyskać tak poważne oszczędności w gospodarce samorządu. O ile bowiem chodzi o pow. związki komunalne, to suma wydatków wszystkich powiatów w Polsce nie przekracza 100 milj..

„Robotnik” w d. 5 marca r. b. zamieścił artykuł posła *M. Niedziałkowskiego* p. t. „W obronie samorządu”. Czytamy tam:

Malo kto zdaje sobie sprawę, jak ogromną pracę w dziedzinie walki z bezrobociem prowadzą niektóre samorzady, zwłaszcza miast stosunkowo mniejszych.

Gdyby chcieć całość zadań, związanych z uruchomieniem robót publicznych i budowlanych przekazać Państwu, to zadania te, o ile samorząd miałby pozostać na uboczu, przekroczyłyby siły czynników państwowych. Dlatego Minister Robót Publicznych w planie akcji, zakrojonym na szeroką skalę, liczy właśnie na pomoc samorządów.

Tymczasem:

polityka Ministerjum Skarbu zmierza w kierunku wręcz odwrotnym. Kontrola nad budżetami samorządowymi doprowadza w praktyce do zupełnego zlikwidowania wszelkich dochodów i wszelkich zarazem wydatków na cele inwestycyjne. W konsekwencji samodzielne życie gospodarcze samorządu zostaje zniszczone, biurokratyżacja odnosi pełne zwycięstwo, a drogą pośrednią i sam ustrój Rzeczypospolitej ulega zupełnemu spaceniu.

Dalej posel *Niedziałkowski* cytuje szereg wypadków skreślenia opłat drogowych na roboty drogowe w budżetach związków samorządowych i kończy następująco:

Stajemy więc wobec dwóch zagadnień, pozornie odrębnych, w istocie ściśle ze sobą związanych.

Z jednej strony idzie o walkę z tendencją biurokracji skarbowej do złamania samodzielności gospodarczej samorządów.

Z drugiej — zachowanie tej samodzielności stanowi konieczność bezwzględna, jeżeli walka państwowa z bezrobociem ma dać rezultaty poważne.

## „INFORMACJE” O SAMORZĄDZIE.

„Gazeta Poranna Warszawska” w numerze z d. 12-go lutego r. b. zamieściła sprostowanie Min. Rolnictwa i wydziału powiatowego w Łowiczu informacji, podanych przez posła J. Zamorskiego w art. „Na pochyłej drodze” o szkołach rolniczych sejmików łowickiego i płońskiego, zamieszczonym w tejże „Gazecie”. Wydział Powiatowy w Łowiczu pisze:

1) Nieprawdą jest, że szkoła liczy 16 uczniów, natomiast prawdą jest, że szkoła liczy 64 uczniów, z których 49 z powiatu łowickiego i 15 z innych powiatów;

2) Nieprawdą jest, że szkole jest oddany duży folwark pod Łowiczem, natomiast prawdą jest, że z folwarku Blich szkole wydzielono 60 mórg roli i 5 mórg łąki, zgodnie z ustawą z 9.7—1920 roku;

3) Nieprawdą jest, że w szkole jest 17 profesorów, natomiast prawdą jest, że w szkole jest tylko 3 stałych nauczycieli na etacie ministerstwa rolnictwa — a mianowicie pp.: Kuphal, Olech i Mossakowski. Pozatem zajęte są w szkole osoby przychodnie z Łowicza: katecheta, instruktor hufca szkolnego z ramienia komitetu wych. fiz. i przysp. wojskowego, koszykarz i 4 nauczycieli przedmiotów specjalnych, prowadzących łącznie 7 godzin wykładów w tygodniu dla uczniów starszego kursu. Nauczyciele przychodni o ile za wykłady pobierają uposażenie, płatni są przez Sejmik Powiatowy. Państwo poza pensją nauczycieli stałych, innych wydatków na szkołę rolniczą nie ponosi.

W sprawie tej szkoły w sprostowaniu Min. Rolnictwa czytamy:

O celowości i pożyteczności szkoły łowickiej świadczy ponadto fakt, iż członkowie kongresu międzynarodowego rolniczego, którzy zwiedzili szkołę w czerwcu 1924 roku m. in. i minister rolnictwa w Austrii, p. Buchünger — wyrazili się o niej bardzo korzystnie. Ponadto chlubnym świadectwem dla szkoły jest artykuł delegata Czechosłowacji prof. L. Cecha, zamieszczone w „Czechoslovensky”m Zemledec”u.

Zaś co do „deficytowej” gospodarki szkoły w pow. płońskim Ministerstwo zaznacza:

Odnośnie do informacji o szkolnictwie w powiecie płońskim wyjaśnić należy, że przewidywane jest uruchomienie szkoły rolniczej samorządowej dopiero w 1938 roku. Niepodobna więc mówić obecnie o gospodarce deficytowej tej szkoły.

Na posiedzeniu Rady Zjazdów Samorządu Ziemińskiego w d. 2-m lutego r. b. komisarz oszczędnościowy Min. Skarbu w dziedzinie finansów komunalnych p. S. Kauzik w debacie nad oszczędnościami w samorządzie powiatowym przytoczył jako curiosum płace w sejmikowym gimnazjum w Jędrzejowie, które sięgać miały dla niektórych nauczycieli 1800 zł. miesięcznie. Miało to służyć za jeden z dowodów nieoszczędnej gospodarki pow. związków komunalnych.

Postaraliśmy się sprawdzić informacje u źródła. Okazało się, że p. komisarz miał, niestety, błędne informacje. Bowiem, jak z list płacy tego gimnazjum wynika, najwyższą pensją w r. ub. była pensja dyrektora w d. 1-m lipca r. z., wynosząca 918 zł. 12 gr., w czym 70 zł. 36 gr. należytości zaległych. Według zaś listy na dzień 1-go lutego 1926 r. pobory nauczycieli tego gimnazjum wahają się od 531 zł. do 159 zł. Dodać tu należy, że gimnazjum przejęte zostało przez sejmik, wraz z umowami z personelem, od miasta Jędrzejowa dopiero w r. ub.

Spotkał więc sejmik Jędrzejowski i samorząd wogóle zupełnie niesłuszny zarzut. Należałoby być nieco ostrożniejszym przy ferowaniu wyroków o gospodarce samorządowej i przynajmniej nie brać liczby punktów, według których oblicza się uposażenie urzędnicze, za liczbę — złotych...

## Oceny i sprawozdania.

L. Adamczewski „Klucz do wymierzania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną”. Nakładem „Biblioteki Pracy Administracyjnej”, Warszawa 1925, cena 4,50 zł.

Jednym z najważniejszych postulatów racjonalnej organizacji pracy wogóle, a zwłaszcza pracy biurowej, jest uproszczenie i zmechanizowanie tych czynności, które ze względu na swą naturę zmechanizowane być mogą. Dokonana praca przedstawia się, jako wynik nakładu pracy myślowej i fizycznej oraz czasu. Bardzo wiele z pośród czynności, jakie codziennie wykonywują wszelkiego rodzaju biura, polega na samodzielnym rozwiązywaniu jednego i tego samego zadania przez tysiące urzędników. Zmechanizowanie polega tutaj na odpowiednim układzie gotowych rozwiązań, które pracownik musi jedynie wynaleźć mechanicznie. Praca myślowa ogranicza się przez to do minimum, zaoszczędzenie czasu jest olbrzymie.

Przykładem środków pomocniczych, służących do zmecha-

zowania pracy biurowej, są n. p. maszyny do liczenia, tablice rachunkowe itp. Korzyść stosowania tych urządzeń polega nie tylko na oszczędności pracy i czasu, lecz także na unikaniu pomyłek. Są także kombinowane środki pomocnicze, przystosowane do specjalnych celów i polegające na odpowiednim układzie elementów rachunkowych i prawnych. Do tych ostatnich należy praca p. Adamczewskiego. Obliczanie podatku dochodowego od uposażeń służbowych i wynagrodzeń za pracę najemną, którymi się zajmują setki i tysiące urzędników w Polsce, przy użyciu wspomnianego klucza sprowadza się do kilku ruchów mechanicznych, dających wyniki natychmiastowe i wolne od błędów.

Klucz p. Adamczewskiego zatwierdziło Ministerstwo Skarbu i zaleciło do użytku podwładnym urzędom. Nadaje się on do stosowania w całej pełni we wszystkich innych biurach, wszystkie bowiem zajmują się z konieczności obliczaniem podatku dochodowego.

## Z życia samorządu.

### ZJAZD PRZEDSTAWICIELI KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI WE LWOWIE.

W d. 7-m lutego r. b. odbył się we Lwowie zjazd przedstawicieli małopolskich kas oszczędności, przy udziale przedstawicieli przeszło połowy działających na terenie Małopolski kas. Zjazdowi przewodniczył dr. S. Uhma, prezes zarządu Związku Kas, który w obszernym referacie przedstawił obecną sytuację kas oraz działalność Związku.

Okres wojny i późniejszą inflację przetrwały wszystkie kasy. Z chwilą wprowadzenia stałej waluty działalność kas wkroczyła w nową fazę i wykazuje stały rozwój.

Kredytowa działalność Kas ogranicza się narazie niemal wyłącznie do kredytu wekslowego udzielanego rolnikom, rzemieślnikom, drobnym przemysłowcom i właścicielom realności oraz kupcom. Przy kredycie wekslowym wymagają Kasy trzech pewnych podpisów lub zabezpieczenia hipotecznego. Szereg kas utrzymuje — zwłaszcza w większych miastach — Zakłady Zastawnicze, które są wygodą dla ludności, a zupełnie pewnym sposobem lokaty wkładek.

W pierwszym półroczu 1925 r. stan wkładek z 5 milionów doszedł do prawie 20 milionów złotych i mimo ciężkich wstrząśnień walutowych, jakie przeżyliśmy w drugiej połowie roku ubiegłego, ten stan wkładek prawie się utrzymał. Świadczy to o dużym zaufaniu, jakim szerokie warstwy ludności dają Kasy Oszczędności. Zaufanie to opiera się przede wszystkim na gwarancji jednostek komunalnych, gmin miejskich i powiatów za wkładki oszczędności, złożone w Kasach, ale nie mniej także i na tem, że Kasy nie uprawiają żadnych bardziej ryzykownych czynności bankowych.

Sprawozdanie zawierało też i wyniki z przeprowadzanych w poszczególnych kasach lustracji.

W dyskusji i zgłoszonych wnioskach poruszono szereg żywo dyskusyjnych zagadnień, jak: ustalenie jednolitej taryfy procentowej, wydatniejszego dotowania związku przez poszczególne kasy i t. p. Omawiano też sprawę przyjmowania wkładek dolarowych, wypowiadając się za przyjmowaniem takich wkładek, jednak z dużą ostrożnością, na krótkie terminy i mniej oprocentowane niż wkłady złotowe.

Obszerniej omawiano sprawę zwrotu zwaloryzowanych wkładek przedwojennych, przyjmując w tej sprawie następujące dyrektywy dla zarządu Związku, by ten postarał się o przyspieszenie waloryzacji papierów wartościowych państwowych i prywatnych oraz oznaczenie prekluzywnego terminu, do którego mogą dłużnicy hipoteczni kwestionować wysokość przerachowania pretensyj Kas, oraz o pomoc dla Kas Oszczędności przez udzielenie kredytu w styczniu 1927 r., potrzebnego dla wypłaty wkładek przedwojennych, by wypłaty te mogły się odbywać bez żadnych trudności dla Kas i bez wstrzymania żądań ze strony posiadaczy wkładek.

### ELEKTRYFIKACJA POW. GRUDZIĄDZKIEGO.

Powiatowy związek komunalny w Grudziądzu prowadzi akcję elektryfikacji powiatu.

Zakładów elektrycznych pow. związek komunalny nie posiada, lecz pobiera prąd od Krajowej Centrali Elektrycznej w Gródku w powiecie świeckim za pośrednictwem miasta Grudziądza i oddaje takowy pomiędzy obywateli i mieszkańców powiatu. Powiat stara się sieć elektryczną w powiecie w miarę możności z osiągniętych zysków rocznych Pow. Centrali Elektrycznej rozszerzać.

Dla zobrazowania sprawy, jak się rozwija i rozszerza elektryfikacja powiatu posłużą następujące cyfry:

Przy przejściu Pomorza w roku 1920 przez władze polskie wynosiła długość sieci elektr. w powiecie 200 klm. z 14 sieciami lokalnymi, w 1925 r. — 241 klm. z 15 sieciami lokalnymi. Transformatorów do przeformowania prądu było w roku 1920—49, obecnie 65. Odbiorców na siłę i światło było w 1920 r. — 670, obecnie 848. Pojedynczych oświetleń w żarówkach w powiecie było w roku 1920 — 2900, obecnie — 4470. Uruchomionych motorów było przy przejściu w roku 1920 — 136, obecnie — 165.

Zużywano prądu: do światła w roku 1920 — 72000, obecnie 100000, do siły światła w roku 1920 — 368000, obecnie 650000 rocznie. Ogólna wartość sieci elektrycznej wynosiła w roku 1920 — 4.810.496,— mkp., obecnie 1.265.000,— zł.

### ZWIĄZEK URZĘDNIKÓW MAŁOPOLSKICH RAD POWIATOWYCH W SPRAWIE OPLAT OD DEKRETÓW NOMINACYJNYCH.

W sprawie tej związek wystosował do Min. Skarbu memoriał, z którego wyjątki przytaczamy:

Związek występuje przeciwko stosowaniu przez niektóre urzędy skarbowe przepisów jeszcze patentu cesarskiego z d. 9-go lutego 1850 r. o opłatach od dekretów nominacyjnych urzędników komunalnych. Memoriał dalej zaznacza:

Zasadniczo nie mielibyśmy nic przeciw stosowaniu przez polskie urzędy skarbowe patentów cesarskich, gdyby przepisy te stosowane były do wszystkich funkcjonariuszy, pobierających stałe pobory służbowe. Tymczasem tak nie jest, — bo o ile wiemy — prócz tych sporadycznych wypadków, nikt na całym obszarze Małopolski, a tem bardziej Rzeczypospolitej tego rodzaju opłat skarbowych ani nie uiszcza, ani nikt do uiszczenia nie przypisuje.

Ponadto musimy tu podnieść jeszcze i ten moment, że wszystkie ostatnie zarządzenia oszczędnościowe Rządu zdążają do tego, by pracownicy samorządowi byli w zupełności zrównani pod względem uposażeń służbowych z urzędnikami państwowymi. Stanowisko to Rządu, mające swoje podstawy w grudniowym Rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej, jest obecnie tak dalece ściśle przestrzegane, że jak to świadczy reskrypt Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 listopada 1925 r. Nr. 5264-25, zarządzone zostało skreślenie w preliminarzu budżetowym jednego z powiatów w Polsce 9% wkładek emerytalnych, opłacanych z funduszu powiatu za funkcjonariuszów z tego powodu, że od płacenia tych wkładek nie są wolni urzędnicy państwowi.

Jeżeli więc tak się rzecz ma, gdy rozchodzi się o pewne lepsze dotowanie funkcjonariuszów samorządowych i dotyczące zarządzenia władz samorządowych się znosi, — to jest również rzeczą słuszną, aby i te zarządzenia urzędów skarbowych, które zmierzają do ściągania opłat nieprzewidzianych dla urzędników państwowych, — były również w całości zniesione odnośnie do pracowników samorządowych.

Wreszcie musimy tu jeszcze zaznaczyć, że z przepisów wydanych w przedmiocie opłat skarbowych rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 24 kwietnia 1923 r. wynika, że wszelkie pisma, świadectwa, a więc i dekrety nominacyjne, wydawane przez władze samorządowe, a dotyczące stosunku służbowego, są wolne od opłat stemplowych w rozumieniu § 40 patentu cesarskiego, — że zatem wymienione na wstępie urzędy nie mają prawa powoływać się na przepisy zniesionych polskimi ustawami cesarskich patentów.

## Komunikaty

### ROLNICY, CZYTAJCIE I UCZCIE SIĘ GOSPODAROWAĆ, BO W OSWIACIE BRON I MOC NASZA.

Każdy człowiek, umiejący czytać, a nie mający książek, ani gazet i nie czytający ich, to jak ten głupi skąpiec, co to ma skarb wielki, który zakopał w ziemię, dobrze przydeptał, nie korzysta z niego, cierpi głód i nędzę.

Czytać trzeba i to dobre książki, bo *dobra książka*, to najlepszy doradca, nauczyciel cichy i cierpliwy, można go sto razy o to samo spytać, on zawsze prawdę powie i zawsze pouczy.

Rolnikowi, będącemu zdala od większych miast, od środowisk nauki, bardzo jest trudno dostać dobrą książkę, taką, która dobrze odpowie na pytanie interesujące go, nauczy tego, co potrzebne mu jest do dobrego gospodarowania i najlepiej poradzi w jego kłopotach gospodarskich.

Aby więc dać pomoc i możliwość rolnikowi korzystania z nauki, czytania dobrych książek rolniczych, hodowlanych, ogrodniczych itp. została powołana do życia „Poradnia dla chcących czytać” przy Sekcji Oświaty Pozaszkolnej C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30), któ-

rej zadaniem jest udzielanie rad i dawanie wskazówek: które książki rolnicze, hodowlane itp. czytać, żeby największy odnieść pożytek, w której książce znajdzie rolnik potrzebną mu wiadomość, aby gospodarstwo dobrze i prawidłowo prowadzić; gdzie książkę potrzebną może nabyć i ile kosztuje.

„Poradnia dla chcących czytać” objaśnienia te udziela bezpłatnie, bo chodzi jej tylko o to, aby rolnicy czytali jak najwięcej i to dobrych książek, z nich uczyli się dobrze gospodarować, podnosząc swój dobrobyt, a przez to dobrobyt i moc Polski.

„Poradnia dla chcących czytać” daje również wskazówki, jak się rolnik powinien uczyć rolnictwa — w domu, nie mogąc chodzić do szkoły rolniczej.

Rolnicy, wiedźcie, że uczyć się tak jak i pracować trzeba całe życie.

Wiedźcie, — że tak jak pokarm daje życie ciału i pozwala mu pracować fizycznie — rękami i nogami — tak nauka — czytanie dobrych książek i pism daje pokarm duchowy, jest motorem, pobudzającym do myślenia i pozwalającym pracować głową — mózgiem.

Adres do listów: „Poradnia dla chcących czytać” przy S. O. P., Warszawa, ul. Kopernika № 30 — Centralne Towarzystwo Rolnicze.

## GMINA WIEJSKA I MIEJSKA.

### Sprawa zwrotu kosztów opieki.

Wobec częstych zapytań, co do sposobu załatwiania zwrotu kosztów opieki jak i co do ich wysokości uważamy za stosowne podać poniższe wyjaśnienie.

W myśl przepisów ustawy o opiece społecznej z dn. 16 sierpnia 1923 r. (D. U. R. P. № 92, poz. 726) i rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dn. 24 kwietnia 1924 r. (D. U. R. P. № 38, poz. 404) potrzebującemu obowiązana jest udzielić odpowiedniej tymczasowej opieki gmina, w której tenże przebywa. Ustawa słusznie nie zastrzega, aby przed udzieleniem pomocy miało nastąpić porozumienie się z właściwą gminą przynależności (t. j. rocznego zamieszkania), względnie powiadomienie gminy przynależności o udzielanej pomocy. Takie rygory paraliżowałyby bowiem akcję opieki, potrzebnej zazwyczaj niezwłocznie.

Jednakowoż wymienione wyżej przepisy prawne wkładają na gminę, sprawującą tymczasową opiekę, obowiązek szybkiego wszczynania dochodzenia celem ustalenia gminy, obowiązanej do udzielania opieki trwałej. § 4 rozp. wyk. ustala z jednej strony obowiązek gminy spr-

wującej funkcje tymczasowej opieki do wszczęcia w ciągu miesiąca od dnia powstania tytułu do roszczenia o zwrot pomienionego wydatku — dochodzenia w przedmiocie ustalenia gminy przynależności, — z drugiej zaś strony poleca gminie interpelowanej udzielanie odpowiednich informacji również w terminie miesięcznym. Przepisy wymienionego paragrafu mają jednak tylko charakter porządkowy, wobec ustalenia art. 21 ustawy o opiece społecznej rocznego terminu, wymaganego do przedawnienia kosztów opieki.

Gmina udzielająca opieki tymczasowej winna przy żądaniu zwrotu kosztów opieki szczegółowo podać wszystkie okoliczności, które spowodowały konieczność udzielenia opieki, jak i wskazać dane, dotyczące osób, zobowiązanych do udzielania opieki trwałej.

Jeżeli chodzi o ustalenie wysokości sumy, podlegającej zwrotowi z tytułu kosztów poniesionych za okazanie opieki, to w żadnym wypadku nie może ona przewyższać rzeczywistych i koniecznych kosztów, poniesionych przez gminę (§ 7 rozp. wyk.), a powinny objąć

przeciętny dzienny koszt utrzymania w zakładzie. Obejmuje on wydatki na pożywienie, światło, opał i pranie w zakładzie, na administrację zakładu, na opiekę lekarską i pomoce wychowawczo-szkolne. Wszelkie inne wydatki, poniesione na opiekę zakładową, jak i na opiekę pozazakładową, winny być pokryte na podstawie przedstawionych dowodów. Celem zabezpieczenia gmin przynależności od ponoszenia nadmiernych kosztów opieki, § 5 rozporządzenia wykonawczego upoważnia Ministra Pracy i Opieki Społecznej do ustalania maksymalnej dziennej stawki kosztów opieki, podlegających zwrotowi.

Zgodnie z tem uprawnieniem Minister Pracy i Opieki Społecznej ustalił rozporządzeniem z dnia 31 sierpnia 1925 r. (Monitor Polski № 234 r. 1925) maksymalne koszty opieki w sposób następujący:

„§ 1. Najwyższy koszt dziennego utrzymania w zakładzie, podlegający zwrotowi w myśl przepisów rozp. z dn. 24 kwietnia 1924 r. w sprawie zwrotu kosztów z tytułu świadczeń na opiekę społeczną (D. U. R. P. № 38, poz. 404), nie może przewyższać:

A. W zakładach dla chorych dorosłych (schroniska, przytułki i t. d.):

- 1) w miejscowościach do 20.000 mieszkańców — 1 złoty,
- 2) w miejscowościach od 20.000 do 50.000 mieszkańców — 1 zł. 25 gr.,
- 3) w miejscowościach ponad 50 do 100 tys. mieszkańców — 1 zł. 50 gr.,
- 4) w miejscowościach ponad 100 tys. mieszkańców — 1 zł. 75 gr.

B. W zakładach dla dzieci i młodzieży (żłobki, sierocińce i t. p.):

- 1) w miejscowościach do 20 tys. mieszkańców — 1 zł. 25 gr.,
- 2) w miejscowościach ponad 20 do 50 tys. mieszkańców — 1 zł. 50 gr.,
- 3) w miejscowościach ponad 50 do 100 tys. mieszkańców — 1 zł. 75 gr.,
- 4) w miejscowościach ponad 100 do tys. mieszkańców — 2 zł.

Przy stwierdzaniu liczby mieszkańców miarodajnym jest ostatni urzędowy spis ludności.

§ 2. Dzień, w którym osoba została przyjęta do zakładu, liczy się za pełny dzień zakładowy, natomiast za dzień, w którym nastąpiło zwolnienie z zakładu, zwrot kosztów się nie należy.

§ 3. Jeżeli w poszczególnych miejscowościach okaże się, że koszt dziennego utrzymania w zakładzie, podlegający zwrotowi w myśl przepisów rozp. z dn. 24 kwietnia 1924 r. w sprawie zwrotu kosztów z tytułu świadczeń na opiekę społeczną (D. U. R. P. № 38, poz. 404) jest wyższy, niż to wypada podług punktów A i B paragrafu pierwszego niniejszego zarządzenia, natenczas na wniosek właściwego wojewody miejscowości takie mogą być zaliczone drogą decyzji Ministra Pracy i Opieki Społecznej do kategorii wyższych.

§ 4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej, z wyjątkiem województw: śląskiego, poznańskiego i pomorskiego”.

St. Pachn.

## Z GMIN.

### W SPRAWIE PODATKU WYRÓWNAWCZEGO.

Wydział powiatowy w Brzeżanach w odpowiedzi na zapytanie o rozciągnięciu ustawy o podatku wyrównawczym, nadesłał starostwu w Brzeżanach i Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie odpowiedź umotywowaną, którą w skróceniu podajemy:

„Ustawa o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych nie zadowolili żadnego rodzaju związków komunalnych, albowiem nie zapewniła im źródeł dochodów, w pełni wystarczających na pokrycie ich potrzeb, ze spełnieniem aktualnych zadań i ustawowych obowiązków połączonych.

Jakkolwiek ustawa ta zawiera jednolitość systemu skarbowości komunalnej w całym Państwie, teoretycznie zupełnie uzasadnionego, praktycznie niedomagania owe trwać będą tak długo, dopóki istnieć będzie w Polsce w dziedzinie ustroju i zadań samorządu terytorjalnego różnorodność, która równocześnie pociąga za sobą różnorodność w zakresie komunalnego opodatkowania.

Z długiej listy, przewidującej 14 źródeł dochodowych, które winny zasilać gospodarkę gmin wiejskich,

w rzeczywistości liczba jest znikoma, a naogół niewystarczająca.

Za pierwsze półrocze 1925 r. źródła te w powiecie brzeżańskim na terenie 73 gmin wiejskich przyniosły:

- |   |               |
|---|---------------|
| 1. w podatku gruntowym                                    | zł. 41.760,33 |
| 2. w podatku przemysłowym łącznie z udziałem powiatu      | 801,75        |
| 3. w podatku od obrotu łącznie z udziałem powiatu         | „ 9.629,75    |
| 4. w podatkach spożywczych łącznie z udziałem powiatu     | „ 23.161,03   |
| 5. w opłatach od nieruchomości łącznie z udziałem powiatu | „ 12.959,50   |

Podatki przemysłowe i konsumcyjne mają znaczenie dla kilku zaledwie wsi o charakterze miejskim, wreszcie zaś gmin uprzemysłowienie nie istnieje, a konsumpcja bardzo nikła.

Podatki od spadków i darowizn i lokali, jako niepopularne w powiecie, nie wprowadzone.

Podatek od zbytku mieszkaniowego na wsi nie można chyba zastosować do ledwie wegetujących tu nielicznych dworów.

Hoteli na terenach gmin wiejskich niema zupełnie, podatek zatem hotelowy jest tu fikcją. Trudno również liczyć na jakiś dochód na wsi z podatku od zabaw i widowisk, jakoteż trudnym jest do pomyślenia na wsi podatek od plakatów, szyldów i anonsów.

Podatki od kopalń nie wchodzą w rachubę z powodu nieistnienia ich w powiecie.

Podatek od prawa polowania przynosi gminom nieznaczne dochody.

Z podatku od zaprotestowanych weksli korzystają na razie miasta, dokonywujące protestów weksli.

Wreszcie opłaty i dopłaty nie dają tutejszym gminom wiejskim prawie żadnego dochodu, wobec małych różniczkowanych stosunków wiejskich, oraz zupełnego braku na wsiach zakładów użyteczności publicznej.

Cała zatem gospodarka gmin wiejskich opiera się głównie na dochodzie z podatku gruntowego, t. j. z tego źródła, które jest głównym czynnikiem dobrobytu mieszkańców wsi.

Ten jednak podatek okazuje się dziś z powodu wojennego zniszczenia urządzeń gminnych niewystarczającym nawet na spełnienie tych zadań, którym gminy czyniły przed wojną zadość.

Faktem jest, że obecnie nie mają gminy funduszy na opędzenie kosztów bieżących administracji, a pracownicy gminni od szeregu miesięcy nie otrzymują swej marnej płacy.

Toteż niektóre gminy, nie mając widoków ani sposobu rychłego pokrycia swych deficytów oraz bieżących potrzeb, zwłaszcza szkolnych, samowolnie już uchwalają i ściągają „składki” gruntowe, zwane tu powszechnie „repartycją”.

Z powyższego przedstawienia sprawy wynika, że stan finansowy gmin wiejskich tutejszego powiatu jest naogół bardzo ciężki i wymaga zastosowania doraźnych środków pomocy.

Wobec przeszłorocznej klęski nieurodzaju, odpisów podatkowych, oraz odroczenia terminów płatności podatków, pewną jest rzeczą i nieuniknioną, że gminy zamkną swe gospodarstwa w b. r. dalszym niedoborem.

Deficyty te mogłyby zatem znaleźć doraźne pokrycie w podatku wyrównawczym, i z tego powodu stawia Zarząd powiatowy wniosek na rozciągnięcie powyższej ustawy na b. zabór austriacki”.

**SPRAWY PODWODOWE.** Gminy: Błotnica, Gębarzów, Gzowice, Kowala, Orońsko, Potworów, Przytyk, Radzanów, Stromiec, Wierzbica, Wieniawa, Wolańów, Zakrzów i Zalesie pow. *Radomskiego*, powzięły uchwały, kasujące bezpłatne podwody, ustanawiając na ten cel podatek z morgi.

**SPRAWY SZARWARKOWE.** Gminy: Przytyk, Stromiec, Wierzbica, pow. *Radomskiego*, uchwały znieść bezpłatny szarwark, wprowadzając na ten cel do budżetu odnośne sumy.

**TABLICE PAMIĄTKOWE POLEGŁYCH.** Rada gminna gm. *Tum*, pow. *Łęczyckiego* uchwaliła uczcić pamięć obywateli gminy, którzy polegli podczas ostatniej wojny, tak w formacjach wojskowych polskich, jak w szeregach byłych armii zaborczych, przez fundowanie

tablic pamiątkowych, które postanowiła umieścić w kościele Tumskim i na górze św. Małgorzaty.

Ufundowanie tych tablic ma nastąpić w 1926 roku, zaś kwotę na kupno wspomnianych tablic w kwocie 100 złotych postanowiono wstawić do budżetu na rok 1926.

**RUCHLIWA WIEŚ** W powiecie Krasnostawskim wieś Płonki wyróżnia się zrozumieniem współdziałczości, gdyż mieszkańcy wprowadzili dobre jej zaczątki. Jest bowiem w Płonce mleczarnia spółdzielcza, dająca gospodarzom pokaźne zyski, bo około 14.000 zł. miesięcznie. Jest Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa, działa stowarzyszenie spóżywców, a niedawno powstała i piekarnia w małym domku, w którym dotychczas sprzedawano wódkę. Jest tutaj straż ogniowa, mająca wspólną remizę i komplet narzędzi ratunkowych. A wszystko to zostało dokonane wspólnymi siłami i dobrą wolą mieszkańców Płonki, mądrej i zgodnej gromady, która wierzy, że w jedności i pracy siła.

**NOWE KASY GMINNE.** Nowe kasy gminne zostały założone w następujących miejscowościach: w gm. *Gojsk* (pow. *Sierpecki*), w gm. *Stawiszyn* (pow. *Sierpecki*), w gm. *Mostowo* z siedzibą w osadzie *Szreńsk* (pow. *Mławskiego*), w gm. *Zaborów* (pow. *Warszawski*).

**SZKOŁA ZAWODOWA RZEMIEŚLNICZA.** Kosztem Sejmiku i mejscowego Magistratu w Pułtusku otwarta została szkoła rzemieślnicza dla chłopców powyżej lat 14-tu, którzy pozostają bez należytej opieki rodzicielskiej. Pod kierownictwem specjalnego instruktora kształci się narazie około 20 chłopców. Kurs nauk praktycznych obejmuje stolarstwo, koszykarstwo i ślusarstwo.

Projektowane jest stopniowo wprowadzanie innych rzemioł.

**ZAMKNIĘCIE ROKU OBRACHUNKOWEGO W GMINIE FALENICY.** Niedawno utworzona gmina letniskowa Falenica, obejmująca letniska od Anina do Świdra włącznie, zakończyła pierwszy rok swej gospodarki nadwyżką dochodu około 3.000 zł. Nadwyżka podzielona będzie między poszczególne letniska, które obrócić uzyskane, niewielkie zresztą sumy, na najniezbędniejsze inwestycje: oświetlenie, ustawianie ławek etc.

Z tegorocznych zaś wpływów projektowane jest podjęcie budowy drogi od Kaczego Dołu w kierunku Falenicy. Komisja drogowa opracowuje już projekt. Roboty te mają być podjęte na wiosnę. Droga bieć będzie wzdłuż toru kolejowego i połączy Wawer z Otwockiem. Jakże mało jest gmin, a zwłaszcza letniskowych, któreby zamknęły rok 1925 nadwyżką w budżecie.

**WYBORY W ZAMOŚCIU.** Zainteresowanie obecnymi wyborami było większe. Ogólna ilość oddanych głosów wynosi 7930 czyli o 700 więcej niż pierwszą razą. Z ogólnej sumy na listy żydowskie przypada 4123 głosów, a na chrześcijańskie (1, 2, 7 i 10) 3807, czyli znowu społeczeństwo żydowskie wykazało więcej spistości i karność, bo przewyższyło o 300 głosów obóz chrześcijański.



Rozdział głosów na poszczególne listy jest następujący:

1 (Kresy-Przedm.) — 144, 2 (P. P. S.) — 2168 (1699), 3 (Sjoniści) — 304, 4 (Kl. Zw. Zaw.) — 715, 5 (Og.-Zyd. Zw. Rob.) — 422, 6 (Zyd. Demokr.) — 2626, 7 (Praca Społeczna) — 414, 8 (ukraińska) — 56, 10 (Chrześc. Jedność) — 1141.

Podział mandatów wypadł w połowie dla obozu żydowskiego (12) i w połowie dla list chrześcijańskich, z tych lista P. P. S. uzyskała 7 mandatów, Pracy Społecznej 1, a Chrześcijańska Jedność 4.

**ROZWIĄZANIE RADY MIEJSK. W PRZETCZU.** Wojewoda warszawski rozwiązał dotychczasową radę miejską w Przeczcu pow. Włocławski i zarządził nowe wybory na dzień 11 kwietnia b. r.

**WYZNACZENIE KOMISARZA RZĄDOWEGO W NIESZAWIE.** Wobec rozwiązania rady miejskiej i zarządzenia nowych wyborów w Nieszawie, na czas przejściowy obowiązki burmistrza spełnia komisarz, mianowany przez wojewodę warszawskiego, sekretarz nieszawskiego sejmiku powiatowego, p. Lydowo.

**ELEKTRYFIKACJA SOCHACZEWA.** Po kilku konferencjach komitetu organizacyjnego, zwołanych przez starostę p. J. Olpińskiego, na których inż. Bohdan Terajewicz zaznajomił zebranych ze sposobami odbudowy zniszczonej przez pożar elektrowni, rada miejska uchwaliła odbudować elektrownię.

**RUCH BUDOWLANY W ŁOWICZU.** Magistrat m. Łowicza zatwierdził plany 4 nowych budowli. Plany budowli i wodociągu, opracowane przez inż. Edwarda Szenfelda znajdują się obecnie w Min. Robót Publicznych.

**WALKA Z BEZROBOCIEM WE WŁOCŁAWKU.** Na robotach miejskich zatrudniono 180 robotników, którzy pracują na dwie zmiany po 3 dni w tygodniu.

Podkomisja rozdawnictwa zapomóg uchwaliła wydawać boni na okres 4-ty z uwzględnieniem nowozarejestrowanych bezrobotnych. O pokrycie niedoboru postanowiono zwrócić się do Magistratu.

W ostatnim okresie wydano 656 bonów bezrobotnym, razem na 15.887 zł. z funduszków Rady Miejskiej, pozostało jeszcze 4.113 zł. Z funduszków wojewódzkich wydano 246 robotnikom sezonowym zapomóg na 3.960 zł., pozostało jeszcze 4.455 zł. Obecnie przystąpiono do ponownego wydawania zapomóg.

## Poradnik samorządowy.

1. Pytanie. Jeden z urzędów gminnych pow. bielskiego zapytuje, jakie należy poczynić kroki w celu uzyskania gotówki z przedwojennych listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

*Odpowiedź:* Wartość listów zastawnych T. K. Z. wynosi na giełdzie 100 rs.—24 zł. Dlatego sprzedaży należy zaniechać, bowiem obecnie T. K. Z. zamienia listy przedwojenne w wysokości 100 rs.—88 zł., jednak takich nie kupuje. Listy przedwojenne należy przesać do Warszawy celem zamiany na nowe. T. K. Z. wypłaca już należność za kupon I półrocza 1926 r. w wysokości 2 zł. 25 gr. od listów skonwertowanych w wartości 88zł.

I. R.

2. Pytanie: Urząd gminy Naruszewo, pow. Płoński, zapytuje, czy ławnicy Sądu Pokoju są zwolnieni od powinności gminnej w naturze (warta nocna, podwody i t. d.)?

*Odpowiedź:* Art. 252 ustawy o sam. gminnym z r. 1864 przewiduje omawiane ulgi w odniesieniu do osób, sprawujących funkcje administracyjne w gminie, — a więc wójta i sołtysów, niema natomiast przepisów, zwalniających od świadczeń w naturze ławników sądów pokoju, którzy nie są urzędnikami administracji gminnej.

3. Pytanie: Jeden z radnych gm. Pióry, pow. Siedleckiego, zapytuje, w jaki sposób można utrzymać gminę, którą starosta projektuje znieść?

*Odpowiedź:* W myśl przepisów ustawy z dn. 22.9 1922 r. (Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 770) uprawnionym do zniesienia gminy jest Min. Spr. Wewn. Zanim jednak decyzja zapadnie, władze administracyjne obowiązane są wysłuchać zainteresowane ciała samorządowe, a więc zażądać wypowiedzenia się zebrania gminnego gminy, mającej być skasowaną. Przy tej okazji gminiaci mogą umotywić potrzebę dalszego istnienia gminy i możliwość utrzymania się tejże. W praktyce przy okazji załatwiania omawianej sprawy zbiera się opinie gmin zainteresowanych, opinie Wydz. Pow. i Rady Wojewódzkiej. Jednakże opinia wymienionych organów nie wiąże Ministra Spraw Wewn., który ostatecznie rozstrzyga według swego uznania.

4. Pytanie: Urząd gminy Żarki zapytuje, czy wyszły nowe rozporządzenia w sprawie pokrywania kosztów leczenia za niezamożnych mieszkańców?

*Odpowiedź:* Specjalna ustawa została już przez Sejm uchwalona. Obecnie ma wejść ponownie na plenum Sejmu w związku z poprawkami uchwalonemi przez Senat. Po wypowiedzeniu się Sejmu co do wspomnianych poprawek (o ile nam wiadomo mających na względzie jedynie zmiany natury redakcyjnej) ustawa w sprawie ponoszenia kosztów leczenia będzie ogłoszona i zacznie obowiązywać z dniem 1.1 b. r. Obowiązek ponoszenia omawianych kosztów włożony zostanie na gminy ostatniego rocznego zamieszkania.

5. *Pytanie:* Pom. pis. gminnego gm. Tarnowo zapytuje:

1) czy gmina obowiązana jest dostarczyć podwód pod przewóz opału dla prywatnego mieszkania nauczycieli?

2) czy zakład dobroczynny jest uprawniony do żądania zwrotu zaległych kosztów opieki za sierotę przynależną do gminy, a przyjętą do zakładu przed pół rokiem bez wiedzy gminy i jeżeli tak, to ile wynosi norma dzienna?

3) czy pomocnikowi pisarza gminnego należy się dodatek mieszkaniowy i jeżeli tak, to jakie kroki poczynić należy, by takowy uzyskać oraz ile wynosi norma miesięczna tego dodatku?

*Odpowiedź:* Ad. 1. Gmina nie ma ustawowego obowiązku dostarczania podwód dla nauczycieli szkół powszechnych. Sprawę tę wyjaśnia okólnik Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 19.4 1921 r. Nr. 2447.

Ad. 2. W myśl przepisów art. 10 ustawy o opiece społecznej z dn. 16.8 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 92, poz. 726) i § 8 Rozp. wyk. z dn. 24.4 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 404) prawo żądania zwrotu kosztów opieki przysługuje jedynie gminnym, powiatowym i wojewódzkim związkom kom. oraz państwu. Gmina, w której potrzebujący opieki przebywa, obowiązana jest do udzielenia pomocy tymczasowej (art. 10 wyż. cyt. ustawy) bez wiedzy gminy przynależności; jednak stosownie do brzmienia § 4 Rozp. wyk. wyż. cyt. powinna już w ciągu miesiąca od dnia powstania tytułu do rozszczenia zwrotu kosztów rozpocząć dochodzenie celem ustalenia gminy przynależności. Maksymalne normy dzienne w myśl przepisów § 5 Rozp. wyk. zostały ustalone rozp. Min. Pracy i Opieki Społecznej z dn. 31.8 1925 r. (Monitor Polski Nr. 234 z r. 1925). Patrz artykuł „Sprawa zwrotu kosztów opieki za niezamożnych mieszkańców gminy”.

Ad. 3. Jeżeli pobory pom. pis. gmin. są przyrównane do pewnej kategorii płac urzędników państwowych, to temuż przysługuje dodatek mieszkaniowy, będący integralną częścią uposażenia. O asygnowanie dodatku należy się zwrócić do wójta gminy.

Sprawę dodatku mieszkaniowego reguluje Rozp. Rady Ministrów z dn. 30.7 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 673), — Okólnik Min. Skarbu z dn. 18.4 1925 r. DBC 1228 (Monitor z dn. 24.4 1925 r. Nr. 95, poz. 396). — W myśl okólnika Min. Spr. Wewn. z dn. 20.1 1926 r. Nr. AB 453 na I-szy kwartał r. 1926 utrzymuje się stawki ustalone na kwartał czwarty r. 1925 okólnikiem tegoż Ministrstwa z dn. 24.9 1925 r. Nr. AB 7209, a to w zastosowaniu przepisów ustawy z dn. 22.12 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 129, poz. 918).

Stawki wynoszą :1) w miejscowościach poniżej 10 tys. mieszkańców dla rodzinnych od 8-ej do 12-ej grupy zł. 8.14 miesięcznie, dla samotnych od 8-ej do 14-ej grupy zł. 5.55;

2) w miejscowościach powyżej 10 tys. mieszkańców: dla rodzinnych w tych samych grupach zł. 8.88, dla samotnych w tych samych grupach zł. 5.92.

▼ ¶

6. *Pytanie:* Pom. sekr. gm. Goraj, pow. Biłgorajski, zapytuje, czy i na jakiej podstawie urząd gminny może wystąpić przeciwko osobom nie meldującym się i pracodawcom stawiającym przeszkody służbie w osobistym meldowaniu?

*Odpowiedź:* Stosownie do przepisów Instrukcji o utrzymywaniu i prowadzeniu ksiąg ludności w gminach miejskich i wiejskich z dn. 10 (22) listopada 1861 r. urzędy gminne i magistraty obowiązane są prowadzić ewidencję ludności niestałej. Sankcje karne za niezameldowanie się przewiduje kodeks karny z r. 1903 w art. 268. Odpowiedzialność sądowa.

Niezależnie od tego przymus meldowania się jest uregulowany odnośnie do poborowych i rezerwistów ustawą z dn. 23.V 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 609) o powszechnym obowiązku służby wojskowej i odnośnym rozp. wyk. z dn. 21.III 1925 r (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 252. (Patrz Podręcznik w przedmiocie załatwiania czynności wojskowych, opracowany przez W. Kałubę — r. 1925 — w wydaniu Zw. Pr. Adm. Gminnej). Ustawa przewiduje sankcje wysokie (do 6 tygodni aresztu i 500 zł. grzywny). Kary wymierza starosta na podstawie sprawozdań urzędów gminnych i magistratów.

7. *Pytanie:* Sołtys wsi Świedzibna, gm. Dzierzno, zapytuje:

1) jak należy postąpić w wypadku, gdy poszczególne gospodarze odmówią naclegu dla podróżnych?

2) czy sekretarzowi dozoru szkolnego przysługuje prawo utrzymywania specjalnego pokoju na kancelarię Dozoru szkolnego i na jakiej zasadzie prawnej? Do tej pory wszystkie zebrania Dozoru odbywały się w lokalu szkolnym, a pokój przeznaczony na kancelarię Dozoru, opłacany z budżetu szkolnego, jest bezużyteczny i stoi próżny.

*Odpowiedź:* Ad. 1. Niema ustawowego obowiązku nocowania podróżnych; — przeciwnie władze gminne obowiązane są zapobiegać żebractwu i przytrzymywać włóczęgów (art. 24 p. c ustawy o sam. gminnym z r. 1864). W praktyce ustalił się na wsi zwyczaj z pobudek miłosierdzia płynący, iż zgłaszających się podróżnych nocuje się; — ażeby równomiernie ten ciężar rozłożyć, zazwyczaj sołtys wyznacza noclegi kolejno. Aczkolwiek ze względów ludzkości wskazanem jest podróżnego w dom przyjmując, to jednak należy podkreślić, iż tego rodzaju zwyczaje protegują włóczęgostwo, które należy tępić ze względów zdrowia i bezpieczeństwa publicznego.

Ad. 2. Niema przepisów, któreby nakładały na gminy obowiązek ponoszenia ciężarów w związku z utrzymywaniem specjalnych kancelarii dozoru szkolnego. Urzędy gminne i magistraty obowiązane są zapewnić pomoc kancelaryjną dozorum najlepiej w urzędzie gminnym czy magistracie. Przewidywanie w budżecie szkolnym gminy specjalnego kredytu na wynajem lokalu i utrzymanie specjalnych kancelarii jest ze względów oszczędnościowych niewskazane.

Pachn.

Wydział Powiatowy w WÓLKOWYSKU

ogłasza

# KONKURS

na posadę lekarza rejonowego i kierownika przychodni w Zelwie.

Uposażenie według VIII stopnia płacy urzędników państwowych.

Posada do objęcia od zaraz.

Mieszkanie zapewnione.

W a r u n k i:

- a) dyplom lekarski i dłuższa praktyka.
- b) obywatelstwo polskie.

Oferty z odpisami świadectw i życiorysem wnosić do Wydziału Powiatowego w Wołkowysku. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:

Starosta (—) *K. Eustachiewicz.*

## DLA GMIN i SZKÓŁ!!!

**SPORT** Kompletny kurs sportów i wychowania fizycznego przez najlepszych specjalistów.

Dotychczas ukazało się 21 tomików bogato ilustrowanych: Narciarstwo—2 tomiki, Biegi 3, Boks 4, Szermierka 1, Zapaśnictwo 2, Rzuty dyskiem i kulą 2, Samoobrona 1.

Każdy zeszyt kosztuje zł. 1,20.

## TECHNIKA dla wszystkich

Modele rozkładane — pozwalające w najłatwiejszy poglądowy sposób zapoznać się z budową i wewnętrznym urządzeniem maszyn i środków lokomocji. Dotychczas ukazały się: Balon sterowy, Statek parowy, Samochód osobowy, Samochód ciężarowy, Dynamo maszyna, Prądnice, Silniki, Kocioł parowy, Silnik parowy, Turbina parowa, Każdy model kolorowy, rozkładany na drobne części z objaśnieniem zł. 4.

**M. ARCT** KSIĘGARNIA  
WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 35.

## OGŁOSZENIE.

Wydział Powiatowy w Kutnie ogłasza niniejszem konkurs na wykonanie w r. 1926 robót remontu szos powiatowych i wojewódzkich w powiecie Kutnowskim,

Składający oferty winni podać następujące ceny jednostkowe.

1) cenę tłuczki kamienia na szaber nie grubszy od 3 — 4 centm. za 1 mtr.<sup>3</sup>

(Projektuje się wytluczyć około 7.000 mtr.<sup>3</sup> kamienia).

2) cenę uwałowania jednego klm. szosy z oczyszczeniem szosy, oskardowaniem: dwukrotnem arfowaniem szabru i klinów, ze zwilżeniem powierzchni szosy przed rozsypaniem szabru, rozsypanką szabru, z dowożeniem takowego taczkami, z dostawą potrzebnej ilości wody do polewania walcowanego szabru; wał parowy dostarcza Wydział Powiatowy bezpłatnie, opał i smary dostarcza przedsiębiorca w naturze, obsługę zaś opłaca według następujących norm — maszynistę według X kat. szczeb. a — netto 185 zł. 58 gr. miesięcznie (przy mnożnej 43 gr.), palacza netto 114 zł. 59 gr. (przy tej samej mnożnej miesięcznie), za nadliczbową pracę ponad 8 godzin dziennie maszynista otrzymuje 1 zł. 25 gr., palacz 75 gr. za godzinę. — Do tej pozycji należy również uporządkowanie drogi, odnowienie ewentualnie przekopanie na nowo przydrożnych rowów, urządzenie w razie potrzeby prowizorycznego objazdu, zebranie pozostałego materiału w pryzmy lub stożki, rozplanowanie ziemi na burtach etc:

(projektuje się uwałowanie na 15 klm.)

3) Cena reparacji bruku za 1 mtr.<sup>2</sup>, t. j. wyrwanie bruku, uszykowanie podłoża, wybrukowanie i uramowanie bez dostawy materiałów.

(projektuje się przebrukować około 5.000 mtr.<sup>2</sup>)

Przedsiębiorca obowiązuję się przystąpić do wykonania robót w tydzień po zawartej umowie i prowadzić takowe bez przerwy, aż do ukończenia, nie później jednak jak do 1 października 1926 r. Szabru należy wytluczyć do dnia 15 maja 1500 mtr.<sup>3</sup>, do dnia 15 lipca 2000 mtr.<sup>3</sup> i do dnia 15 sierpnia 2000 mtr.<sup>3</sup>.

Rachunki składa przedsiębiorca co miesiąc, lub po wykończeniu pewnej grupy robót, jako całości.

Z przypadającej przedsiębiorcy należności za wykonanie robót potrąca się 15%<sup>0</sup> jako gwarancję należytego ich wykonania; sumę tę wypłaca się przedsiębiorcy po ostatecznym wykonaniu wszystkich robót i przyjęciu takowych.

Oferty należy składać w zamkniętych kopertach do biura Wydziału Powiatowego w Kutnie w terminie do dnia 28 marca 1926 r.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi.

Kutno, dnia 5/III. 1926 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta

(—) *H e y m a n.*

**Drzewa i Krzewy owocowe i ozdobne.** W celu nabycia pięknych drzewek i krzewów owocowych, jak również wyborowych nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych oraz narzędzi ogrodniczych, radzimy zwrócić się do najstarszych Zakładów Ogrodniczych **C. ULRICH**, istniejących od roku 1805 w Warszawie, przy ul. **CEGLANEJ** Nr 11. Filja składu nasion i narzędzi — Sienkiewicza 11, dom własny. Cenniki na żądanie.

czas. 13458/8/11

# ZRZESZENIE

## SAMORZĄDOW POWIATOWYCH

Zarząd: Warszawa, Leszczyńska 6, tel. 177-30. Biuro czynne od godziny 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> do 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>.

### DRUKARNIA

wykonywa wszelkie roboty z zakresu drukarstwa na zamówienia organizacji samorządowych.

WARSZAWA,

Leszczyńska 6. Telefon 301-93.

Konto P. K. O. Nr. 9.265.

### SKŁADNICA SANITARNA

(Zakład Apropowizacji Sanitarnej).

Dostarcza samorządom na warunkach kredytowych wszelkich potrzebnych lekarstw, środków opatrunkowych i narzędzi dla szpitali, przychodni, kolumn dezynfekcyjnych i kąpielisk.

Biuro i składy — ul. Leszczyńska 6, tramwaj Nr. P.

Konto P. K. O. Nr. 50.777.

### Referat Komisowo-Handlowy

załatwia zlecenia Samorządów Powiatowych w sprawach zakupów wszelkich artykułów, potrzebnych Samorządom oraz udziela wszelkich informacji w sprawie tych zakupów, a więc: o cenie, warunkach dostawy i płatności żądanych materiałów, fabrykatów i artykułów.

Oдноną korespondencję skierowywać należy pod adresem Zarządu Z. S. P. (Leszczyńska 6) z adnotacją: „dla Referatu komisowo-handlowego“.

### REFERAT BUDOWLANY

Porady w sprawach budowlanych.

Szkice, projekty, kosztorysy, kierownictwo. Zastępstwo samorządów wobec instytucji państwowych, społecznych i finansowych.

Kierownik przyjmuje: we Środy, Czwartki i Piątki od 1 do 3 pp.

Korespondencja:  
Zarząd „Zrzeszenia Samorządów Powiatowych“  
(Leszczyńska 6) Referat budowlany.

Tygodnik „SAMORZĄD“ wyd. rok VIII.